Nr. 327 (z dod. por.). Dnia 25 listopada. Piątek. Dnia 13 (25) listopada 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie**: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 k[illegible]

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/251, telefonu nr. 313.

— Jutro, d. 26-go listopada, jako w wysoce uroczystym dniu urodzin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Marji Teodorówny, w świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 7-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wśród gorączkowego ruchu politycznego, jaki zapanował od dwóch tygodni, koncentrując się około reformy wojskowej i podatkowej w Niemczech i Prusiech, około ruiny panamskiej we Francji, przygotowań parlamentarnych we Włoszech, rozbudzonego niewczesną prowokacją Mengera porywu czeskiego w wiedeńskiej radzie państwa do nowych ikarowych lotów na znanych skrzydłach prawa historycznego korony św. Wacława, a wreszcie przewrotu gabinetowego na Węgrzech, zwiastującego walkę nieubłaganą z kościołem, nie zapomniano i o księciu Bismarku. Wrzekome sfałszowanie a — zdaniem naszem — tylko treściwsza redakcja osławionej depeszy emskiej z d. 13-go lipca 1870-go r., o którą cesarz Napoleon III-ci zahaczył dawno już postanowione wypowiedzenie wojny Prusom, dało przedmiot kanclerzowi Capriviemu do pozornej, trochę macchiawelistycznej obrony honoru dyplomatycznego księcia Bismarka.

Na innem miejscu streszczamy wielką mowę kanclerza Capriviego, którą tenże—wbrew zwyczajowi utartemu w parlamencie rzeszy—już przy wniesieniu na stół izby projektu reformy wojskowej, nie czekając na pierwsze czytanie jej, wygłosił, aby podnieść djapazon ogólnego zapału patrjotycznego i zdławić hydrę pesymizmu, zapuszczającego krytyczną sondę we wszystkie pory projektu rządowego. Czy przemówienie jego, rozpostarte na szerokiem tle sytuacji zewnętrznej Niemiec, odniesie skutek, zmieni prąd opinji publicznej, przychyli ku projektowi umysły i serca, dziś dlań wrogie, to przyszłość pokaże.

Na razie mowa Capriviego jest wypadkiem dnia o potężnej doniosłości politycznej. Ponieważ depesza emska stanowi ważny jej epizod, uważamy za właściwe powtórzyć tu tekst obu inkryminowanych depesz, o których Francja snadź dopiero teraz się dowiedziała, skoro na przypomnienie ich taki okrzyk zgrozy podniosła.

Tekst pierwotny depeszy, w której król Wilhelm pruski, bawiący w Ems, uwiadamia hr. Bismarka, przebywającego w Berlinie, o treści ostatniej rozmowy swojej z posłem francuskim Benedettim, przedstawia się mniej więcej jak następuje:

„Hr. Benedetti, który miał rano rozmowę z królem, wskutek której wysłany został fligeladjutant do pełnomocnika francuskiego celem zakomunikowania mu, że książę Hohenzollern zrzeczenie się przez swego syna kandydatury na tron hiszpański na piśmie królowi potwierdził, oświadczył, że po rozmowie z królem otrzymał od ministra Gramonta nową depeszę, w której polecono mu prosić o nową rozmowę z królem, aby król 1) zatwierdził zrzeczenie się księcia, 2) dał zapewnienie, że i w przyszłości rzeczona kandydatura stawianą nie będzie. Król wysłał swego adjutanta ponownie do Benedetti'ego, aby zakomunikował mu stanowczą aprobatę zrzeczenia się; co do drugiego punktu powoływał się król na to, co zrana już oświadczył Benedettiemu. Mimo tego zażądał Benedetti jeszcze dalszej rozmowy. Raport ks. Radziwiłła powiada dalej: Następnie Jego Królewska Mość rozkazał Benedettiemu przezemnie około godziny 6-ej po obiedzie oświadczyć, że Jego Królewska Mość musi stanowczo odmówić wdawania się w dalszą dyskusję w sprawie obowiązujących przyrzeczeń na przyszłość. Co powiedział dziś zrana, jest ostatniem jego słowem w tej kwestji i może się tylko raz jeszcze na to powołać. Na to oznajmił Benedetti, że ze swojej strony na tem oświadczeniu poprzestaje."

Tekst zaś, zredagowany przez księcia Bismarka w obecności Moltkego i opublikowany niezwłocznie w dziennikach, opiewa:

„*Ems, 13-go lipca 1870-go r.* Po urzędowem zakomunikowaniu zrzeczenia się księcia Hohenzollern rządowi francuskiemu przez rząd hiszpański, poseł francuski w Ems zażądał jeszcze od Jego Król. Mości upoważnienia go, aby zatelegrafował do Paryża, że jego Król. Mość zobowiązuje się na całą przyszłość nigdy nie zezwolić więcej Hohenzollernom do ponownego poruszenia tej kandydatury. Jego Królewska Mość odmówił przyjęcia posła francuskiego i oświadczył mu przez adjutanta służbowego, że nie ma nic więcej posłowi do powiedzenia."

Że Moltke, porównywając obydwa teksty, mógł depeszę, wyszłą z redakcji bismarkowskiej, nazwać „fanfarą", nie przeczymy; styl jej lapidarny i hardy wybornie był obliczony do obudzenia animuszu w narodzie. Sfałszowania wszakże istoty rzeczy nie widzimy: fakt, zaszły w Ems, powtórzono tutaj wiernie z prawdą historyczną. Depesza wywarła pożądany efekt, nie stworzyła wszakże zwrotu w sytuacji, która wówczas była już przesądzoną.

O tyle hr. Caprivi, broniący księcia Bismarka, miał rację sprawiedliwości po swojej stronie. *Br. Z.*

Sprawy rzemieślnicze.

Wśród rzemieślników naszych sprawy warsztatowe budzą coraz większe zajęcie, wskutek czego i posiedzenia sekcyjne nader licznie są uczęszczane.

Z interesującego porządku dziennego posiedzenia wczorajszego na pierwszem miejscu wypada nam po-

BEZ PROGRAMU.

(Korespondencja specjalna *Kurjera warszawskiego*.)

(Dokończenie.)

Nizza, w listopadzie.

Naprzykład drukarze. Ci nie znaleźli tak wielkiej sali, w którejby przyjąć mogli towarzyszy zacnej sztuki swojej, którzy się z całych Włoch zjeżdżali na uczczenie Kolumba. „Jajko" okazało się stanowczo zamałe. Wielki salon restauracji „Colombo" zajęło towarzystwo dymisjonowanych żołnierzy z Aleksandrji; na San Frutuoso powiewa olbrzymia biało-zielona chorągiew z genueńskim krzyżem i potężnemi literami S. O. di S. M. Co znaczy „Societá Operaia di Mutuo Soccorso", na co spojrzawszy dość wiedzieć, że tam niema i zaglądać po co.

Co mieli robić? Wynajęli sobie pokład na „Manilli", na którym się mieści ze dwa tysiące ludzi, a kiedy po tęgiej bicchieracie zagrzały się czupryny, urządzili sobie na wety małą przejażdżkę wzdłuż Riviery, co im nietylko nie mogło zaszkodzić, ale owszem mogło znacznie pomódz, zwłaszcza przy cytrynach i wodzie sodowej.

Ale nietylko chude pachołki bawiły się bez programu: książę Monaco z uroczą swoją księżną, hrabia Turynu, książę Neapolu, wszystko to ucztowało, balowało, tańczyło, urządzało „lunche", widowiska, czując się może nawet swobodniej, niż za bytności królewskiej.

A potem kongresy! Genua od jak żywa nie była zapchana tylu uczonymi, jak obecnie. Przedewszystkiem botanicy. Ci zainaugurowali swoje posiedzenie w pysznej „Aula magna" tutejszego uniwersytetu, przemówieniem profesora Arcangeli, prezesa włoskiego Towarzystwa botanicznego, któremu odpowiedział pan syndyk w mowie tak kwiecistej, iż słuchaczom zdawało się, że zostali przeniesieni na łąkę, w poranek majowy. Nie mam zamiaru rozszerzać się nad pracami tego szacownego zebrania, w którem trzymali prym tacy uczeni, jak: Badehofer, Strassburger i Vasey; chcę tylko nadmienić, że ostatecznym rezultatem prac tych było podobno zdetronizowanie róży i obwołanie królową kwiatów stokroci, imienniczki pięknej Małgorzaty sabaudzkiej. Fakt ten wszelako—dodaję dla ścisłości—nie miał miejsca ani w „Aula magna", ani w ogrodzie uniwersyteckim, gdzie inaugurowano fundację „Hanbury", złożoną z pięknego pałacyka, muzeum i bogatej cieplarni, przybywających miastu z daru znanego miłośnika kwiatów, ale na wycieczce do Ventimiglia, czy do Cal di Tenda, gdzie szanowni kongresiści zamknęli posiedzenie swoje toastem z kielicha lilji i na cześć Flory.

O kongresie prawa międzynarodowego i o kongresie prawa marynarki mniej jeszcze mam do powiedzenia. Właściwie co tu do powiedzenia być może? Przeciętnemu czytelnikowi *Kurjera* wystarcza, że piratów i korsarzy, przynajmniej na europejskich morzach już niema, a co do prawa międzynarodowego, to artykułów jego nie piszą kongresy wiecznym atramentem, jak to powszechnie wiadomo.

Znacznie więcej zainteresowania obudził kongres geograficzny. Młoda, ale mająca duży rozpęd polityka kolonjalna Włoch, nadała mu tę przyprawę żywego zajęcia, jakie towarzyszy wszelkiej umiejętności, przechodzącej z dziedziny rozpraw na tory praktyki. Słuchano też bardzo ciekawie tak barona Sant' Anna Neny, dowodzącego, iż w Ameryce, a mianowicie w Brazylji, Włochy za lat kilka będą miały kwitnące i bogate kolonje, jak i podróżnika Candeo' przybywającego z Afryki, gdzie cała Italja ma wytężone oczy na swoją „Eritreę". Podkładem niezmiernie ciekawym do tych konferencyj była bogata wystawa geograficzna, urządzona przeważnie z rzeczy współczesnych, z okazów wzrastającej siły kolonjalnej Włoch, lubo nie brak jej pysznego zbioru starych map, globusów i innych osobliwości tego rodzaju, o których, gdyby pisać, mało byłoby i tej bawołej skóry, służącej za tarczę broniącym się przed włoską cywilizacją biednym, wolnym pokoleniom, które i bez niej dość są nieszczęśliwe.

Równocześnie z kongresem geograficznym odbywał się tu wielki międzynarodowy kongres historyczny. Sala jego posiedzeń zawsze była pełna. Co mówię! zapchana po brzegi. Nie znaczy to bynajmniej, aby zamiłowanie do nauk historycznych kwitło tu w jakiś osobliwy sposób. Wcale nie. Jedna połowa tłumu szła po to, żeby zobaczyć otwartą dla kongresu tego wspaniałą historyczną salę „San Giorgio", a druga, żeby zobaczyć damy. Damy, a raczej jedna dama, panna Zofja Moeller z Chrystjanji, należała już wprawdzie do szczęśliwie ukończonego kongresu botaników, ale tu było co innego. Tu była hrabina Uwarow, prawdziwa hrabina z córkami; panny jedna ładniejsza od drugiej, a pani, poważna uczona kobieta, prezydentka komisji archeologicznej. Co do mnie, ciągnęło mnie to, co i pierwszych: sala.

Pałac San Giorgio, w blizkości portu zbudowany za tych czasów, kiedy architektura czuła się sztuką wysoką i tworzyła piękno, był niegdyś sercem Genui kupieckiej, Genui dożów i republiki. Przez jego to bramy, oddane w opiekę patronowi miasta, płynęły złotą żyłą bogactwa, które były fundamentem jego materjalnej, głośnej w świecie potęgi. Tu każdy okręt kupiecki, każda drobna szkuta składały grosz celny, miljonowych cyfr dosięgający haracz, na któ-

stawić pogadankę kustosza Muzeum, p. Leskiego: O różnych nowościach w przemyśle drobnym i rzemiosłach.

Pan L., odbywając niedawno w interesie Muzeum wycieczkę za granicę i z natury rzeczy wtajemniczając się we wszelkie nowe wynalazki, nietylko że wydatniejsze z nich wyróżnił, ale okazy odpowiednie z sobą przywiózł.

Nowości tych spora też jest liczba, a dotyczą one różnych użytków i z różnych działów są czerpane.

Z działu wyrobów żelaznych p. L. przedstawił na wczorajszem posiedzeniu nowe kuchenki naftowe oparte na systemie lamp błyskawicznych, które mają tę wyższość nad dotąd znanemi naftowemi i benzynowemi, iż nie wydzielają żadnego swędu, są bezbezpieczniejsze, przedewszystkiem zaś odznaczają się wielką taniością. Koszt bowiem ogrzania w nich kwarty wody wynosi $^1/_5$ kop., sama zaś cena maszynki 9 marek.

Do tego samego działu należą: przyrząd zabezpieczający zamki, pneumatyczne zamki do drzwi o systemacie ulepszonym, przyrządy do obcinania knotów u lamp, kasy żelazne nowego typu połączone z przedmiotami pierwszego użytku i wiele innych drobnych wynalazków.

Z działu stolarskiego na wyróżnienie zasługują forniry wzorzyste rozmaitych kształtów i deseni, które wchodząc w zakres sztuki dekoracyjnej lub snycerskiej noszą na sobie cechę artystyczną. Jednocześnie z okazami zagranicznemi sprawozdawca przedstawił i odpowiednie wyroby krajowe wykonywane przez firmę: Chudzyński, Żarski i Szokalski, przywiezionym nie wiele ustępujące.

Z innych działów widzieliśmy: pasy wyrobione z odpadków skóry i masy papierowej, chodniki i rozmaite wyroby ozdobnicze, napotkane przy zwiedzaniu wystaw rzemieślniczych: w Sztutgarcie, Norymberdze itd.

Ze szczególną wszakże przyjemnością zaznaczamy wniosek, którym p. Leski wczorajszą pogadankę zakończył.

Anglicy, ów najpraktyczniejszy z narodów europejskich, trzymają się zwyczaju, iż żaden z nich z wycieczki zagranicznej nie wraca w progi domowe bez przywiezienia czegoś, czego u siebie nie spotyka. Tą drogą powstało również i wzrosło Muzeum w Pradze czeskiej. Czyż nie jest godnem życzenia, ażebyśmy w kierunku tym naśladowali anglików i czechów? Małą ofiarą dorzucając cegiełkę po cegiełce, przyczynić się możemy do szybkiego wzrostu naszego Muzeum rzemieślniczego, a jest to tak piękny obowiązek obywatelski, iż nikt od spełnienia go uchylać się nie powinien.

W dalszym ciągu obrad sekcyjnych zastanawiano się wczoraj nad wnioskiem p. Rouen, domagającego się podziału szkół rzemieślniczych na odpowiednie grupy. Wnioskodawca miał na uwadze głównie naukę rysunku, która, jakkolwiek potrzebna jest rzemieślnikowi każdego fachu, pożyteczną stanie się dopiero wówczas, gdy będzie stosowaną właściwie do jego specjalności.

W materji tej dyskutowano bardzo wyczerpująco. Myśl wszakże p. R., ażeby terminatorowie jednego fachu grupowali się i w odpowiednich szkołach rzemieślniczych, okazała się niedosyć praktyczną. Po przemówieniach pp.: Keppego, Otwinowskiego, Szewczykowskiego i innych, po zwróceniu wreszcie uwagi na wnioski, stawiane w tym samym przedmiocie przed dwoma laty, większość przyszła do przekonania, iż na drodze tej da się tylko zrobić jedno, to jest zwrócić się z prośbą do odpowiedniej władzy o zastosowanie systematyczniejszego wykładu rysunków początkowych w szkołach rzemieślniczych.

Z poważniejszej też natury wnioskiem wystąpił wczoraj za pośrednictwem prezydjum p. Kurczyński, dotykając ogólnych stosunków rzemieślniczych i potrzeby polepszenia bytu czeladników.

Pana K. cieszy objaw pewnego zwrotu w życiu rzemieślników, za który uważa podniesienie sprawy schroniska. Myśl samą uważa za szlachetną i piękną, nie wystarczającą jednak do uregulowania stosunków rzemieślniczych, które szczególnie na punkcie wzajemnego stosunku majstra do czeladnika przedstawiają się dziś opłakanie. Wzajemna nieufność, wzajemna obojętność, chęć, że tak powiemy, wzajemnego wyzyskania się cechują dziś te stosunki, a położenie podobne na szkodę stron obu tylko wypaść może. Wnioskodawca sądzi, że reforma wyjść powinna od majstrów. Niech oni pierwsi pomyślą o polepszeniu bytu i przyszłości czeladnika, a czeladnik odpłaci się im za to większą chęcią do pracy i większą życzliwością. W rezultacie p. K. żąda, ażeby każdy z majstrów po za płacą ugodzoną wnosił jeszcze na rzecz czeladnika jakąś odsetkę od osiągniętego przez siebie dochodu, składając ją oddzielnie w urzędach cechowych lub na ręce osób ku temu upoważnionych.

Choć wniosek p. K. był raczej jakimś szkicem a nie projektem konkretnym, dokładniej opracowanym, i w tej formie jednak znalazł żywy oddźwięk na wczorajszem zebraniu. W dalszem jego rozwinięciu powołano się na analogiczny stosunek różnych instytucyj do swoich pracowników, na przykłady popobnych urządzeń w instytucjach cechowych austrjackich i t. d.

Praktyczniejszy kierunek rozprawom nadali dopiero: p. Łącki, sekretarz Towarzystwa, wnosząc, ażeby sam projekt naprzód dostatecznie sformułować a dopiero bliżej się nad nim zastanowić i p. Czosnowski, który objaśnił, iż z inicjatywy ś. p. Brodzkiego myśl podobna znalazła wśród cechu mularskiego już pewnego rodzaju zastosowanie.

Korzystając też z powyższego objaśnienia, uproszono p. Cz., ażeby wspólnie z wnioskodawcą projekt sam szczegółowiej opracował i na jednym z posiedzeń sekcji go przedstawił. *Ig. Ch.*

---

rym „La Superba” rosła jak na drożdżach. Była ona w owych czasach prawdziwą Danaë, kochanką złota, które jej wszakże nie Jowisz rzucał, lecz Merkury. Ale i złoto płynąc wyżłabia swe ślady, jak woda, gdy mu czas pomoże. Święty Jerzy nie zdołał obronić wspaniałej świątyni kupców od zniszczenia wieków

Widząc ją wszakże po średniowiecznym przepychu taką ściemniałą, zrujnowaną, zapadłą, wyrzekł się patronatu i zostawił ją własnemu losowi. Był to dla tych murów czas najgorszy, lubo i teraz jeszcze przelewały przez siebie złoto „narodów ziemi”. W owym to okresie zaćmienia San Giorgio zwał się wprost: La Dogana i pod tą nazwą przetrwał do ostatnich czasów. Ale ostatnie czasy były w Genui czasami wielkich i śmiałych przedsięwzięć. Zbliżanie się ery kolumbowej zapładniało umysły ojców miasta coraz to nową ideą, aż i na „Doganę” czas przyszedł. Municypium nabyło do niej prawa bezpośrednie i zawinąwszy rękawy, stanęło do warsztatu.

Przedewszystkiem zrzucono szpetne łaty z desek, które długi czas zakrywały przecudną kolumnadę gzymsową, czyniącą z gmachu tego jakąś przezroczystą wizję, na tło najpiękniejszego nieba rzuconą. Odwalono potem stare wspaniałe schody; dobyto z gruzu marmurową posadzkę sal górnych, zrzucono tymczasowe podpory, odtwarzając stare sklepienia w całej czystości ich przepysznych wiązań, odmuchano architramy, odchuchano freski, i oto—lubo nie w ukończonym, ale już w drgającym dawnem pięknem San Giorgio—otwarto wielką salę historyczną, dla której odbyty świeżo kongres był jakby powrotem do życia.

Stanęła ona z piętnem przeszłości świetnej, ale już dawno minionej, nie wybielona, nie wymalowana, jak elegantka ukrywająca swoje lata; ale w poważnych, przyćmionych barwach starych złoceń, starych fresków na półkrągło wgłębionem sklepieniu, starych posągów w przepysznie rozporządzonych niszach, starych odrzwi, fryzów, gzymsów, sztukateryj, na których znać mistrzostwo nie dzisiejszej ręki. Ale ta przeszłość nietylko była świetną: była także sławną. I oto świadectwa tej sławy stanęły rycerską strażą dokoła tych ścian, wskrzeszonych z prochu i upadku. Oto chorągwie zdobyte na Saracenach: oto sztandary wzięte w walkach z Wenecją i z pizanami. Dziwne to czasy, w których dwa włoskie miasta uważały się nietylko za obce, lecz za wrogie w sobie. W Pizie, w tem muzeum narodowych pamiątek, jakiem jest stare Campo Santo, tuż przy katedrze leżące, zdarzyło mi się widzieć łańcuchy, które Genua zdjęła z bram pizańskich, jako trofeum zwycięztwa i dopiero po dokonanem zjednoczeniu Włoch odesłała Pizie na znak braterstwa i zgody. Tak długo przetrwało to uczucie indywidualizmu miast włoskich.

W takiej to dyszącej przeszłością sali, w atmosferze prawdziwie historycznej, zasiadał kongres, o którym, że się szerzej rozpisać nie mogę, żałuję bardzo. Wiele bo rzeczy byłoby godnych bliższego i szczegółowszego zapoznania się z niemi. Gdy jednak w pobieżnym feljetonie pomieścić ich niepodobna, poprzestanę tylko na wzmiance, iż piękne to zebranie światłych umysłów i serc szlachetnych zakończył uroczysty akt hołdu Kolumbowi, przed tablicą pamiątkową upłynionych czterech wieków oddany, podczas którego kongresiści przemawiali każdy w swoim języku. Zjawiły się tu tedy na szczupłej obok siebie przestrzeni żywe i umarłe, blizkie i dalekie mowy, zespolone w jednej idei wszechludzkiego braterstwa. Była to wzruszająca w swej surowej prawdzie i prostocie chwila. Chwila, która może należała do przyszłości mimo, że się na nią złożyli ludzie szperający w dawno upłynionych wiekach.

Marja Konopnicka.

Le Grand Français.

Z Issoudun do La Chesnaye trzydzieści kilometrów drogi kołowej, oto przestrzeń, przebyta kilka dni temu przez współpracownika *Figara,* Emila Berra, który wobec rozgłosu sprawy panamskiej z odwiedzinami i *interviewem* stawił się w progach rezydencji hrabiego Ferdynanda Lessepsa, „Wielkiego francuza”, jak go w ojczyznie zowią.

Odwiedziny to wielce na dobie i dla wszystkich zajmujące, trudno więc i nam nie wspomnieć o nich słówkiem.

Zamek de Chesnaye, ongi rezydencja Agnieszki Sorel, położony w zapadłym kącie Berry, na odległość mili od miasteczka Votan, około 25-iu lat pozostaje w posiadaniu Lessepsa, który tu co roku spędza wakacje. Zdobią go dwie smukłe wieżyczki, a otacza park cienisty.

W miarę, jak powiększała się rodzina zwłaszcza z drugiej żony, Lesseps do starego gmachu coraz to nowe dodawał przybudówki, tak, iż zamienił go z czasem w rodzaj olbrzymich koszar, w których trzynaścioro dzieci (najstarsze liczy 52 lata, najmłodsze 7), grono przyjaciół i znajomych i liczna bardzo służba wygodne znajdują pomieszczenie.

Siedmioro dzieci pod strażą dwóch guwernantek i jednego nauczyciela bawi obecnie w La Chesnaye. Z trzech synów starszych z drugiego małżeństwa, jeden bawi w Paryżu, przygotowując się do szkoły Saint-Cyr; drugi, Izmail, wstąpił właśnie do 4-go pułku strzelców w Saint-Germain; najstarszy zaś, Mateusz, służy w spahisach senegalskich i odbywa właśnie kampanję w Sudanie.

Pobyt ów syna w dalekich stronach źródło to jednej troski więcej, jakich w ostatnich czasach nie brakło pani Lesseps, duchowi opiekuńczemu rodziny całej.

Berr zastał Lessepsa niedomagającym. Dotknięty silnym katarem, z zakazu lekarza nie wychodził z domu. Zabroniono mu nawet krótkich po parku przechadzek. Od trzech lat siły sławnego starca opadały zwolna. Katastrofa panamska zdruzgotała go poprostu. Obcy błędom i nieroztropnościom, jakich się w toku sprawy dopuszczano, Lesseps od pierwszej chwili zagmatwania się jej jasno zdał sobie sprawę, iż całym ciężarem zwali się na niego— i na niego samego. Cios ten spadł na osłabiony wiekiem organizm, to też nie znalazł w nim dość energji i odporności i dobił go niemal.

Z uderzeniem południa pani Lesseps wprowadziła gościa do pokoju męża.

Rysy starca zmieniły się niewiele: oko czarne zachowało blask swój dawny i żywość; uśmiech pozostał tem, czem był: pełnym młodzieńczego wdzięku. Większą część dnia poświęca czytaniu; z upodobaniem przerzuca zeszyty *Revue des Deux Mondes* i *Nouvelle Revue.*

Starzec dopytywał się o znajomych z Paryża, ale pobieżnie jakoś, powierzchownie, myśli dłużej na jednej osobie lub przedmiocie nie zatrzymując. Mówił niewiele: głuchota zupełna niemal utrudnia mu rozmowę. Pobyt syna Mateusza w Sudanie trzymają przed nim w tajemnicy, jak oczywiście i smutne ostatnie wiadomości z Paryża. W nieszczęśliwej tej sprawie działa w imieniu męża niejako pani Lesseps. Wieść o wytoczonym procesie przyjęła z zadowoleniem prawie, rada, iż niewinność męża jej i pasierbów, w którą na chwilę nie wątpiła i nie wątpi, raz przecie wyjdzie na jaw. Pociesza ją w nieszczęściu olbrzymia sympatja, jaką świat cywilizowany nie przestaje otaczać jej męża, a której wyrazem są stosy co dnia odbieranych listów i telegramów.

Przy stole jadalnym dokoła głośnego starca zgromadziło się grono 25-iu osób, rodziny i przyjaciół, po spożyciu zaś śniadania przeprowadzono sędziwego gospodarza z tysiącznemi ostrzeżeniami do sąsiedniego gabinetu, gdzie wygodnie usadowiono go w fotelu. Jedna z córek zasiadła do fortepianu, młodsze dzieci wybiegły do parku, a reszta towarzystwa około kominka przyciszoną wiodła rozmowę, w której od czasu do czasu powtarzało sie zdanie:

— Byle się o niczem nie dowiedział... Byle mu dzienniki nie wpadły w rękę...

Na zakończenie dziwne a niespodziewane zestawienie dat:

W d. 20-ym listopada 1869-go r. Ferdynand Lesseps, przy oklaskach świata całego, dopełnił otwarcia kanału Sueskiego.

W d. 20-ym listopada 1892-go r. woźny sądu apelacyjnego paryskiego wezwał „Wielkiego francuza” przed kratki. (=)

PRZEDSTAWIENIA KONKURSOWE.

Na wczorajszem czwartem z rzędu przedstawieniu sztuki konkursowej „Nauczycielka” teatr Rozmaitości był szczelnie zapełniony.

Po każdym akcie artystów przyjmowano owacyjnie.

Wykaz kasowy Dyrekcji teatralnej podaje dochód *brutto* z dnia wczorajszego na rs. 672 kop. 45.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Petersb. wied.* piszą: W tych dniach, jak słyszeliśmy, oddzielna komisja roztrząsała projekt podatku od komornego, opracowany przez ministerjum finansów. Projekt wywołał bardzo poważne zarzuty, skutkiem czego ministerjum przystąpiło do opracowania nowego. Jak nas informują, lokale, zajmowane przez urzędników państwowych, uwolnione będą zupełnie od podatku. W miastach: Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Odessie i Woroneżu mieszkania do 240 rubli rocznie będą wolne od podatku, od wyższego zaś komornego pobierany będzie procent, poczynając od 2—10%. Ostatnia norma procentu stosowana będzie do mieszkań wartości od 6,000 rubli rocznie. Jeżeli mieszkanie służy do celów przemysłowo-handlowych, wówczas komisja szacunkowa ocenia tylko lokal zajmowany przez właściciela, reszte zaś lokalu uwalnia od podatku. Wreszcie projekt zezwala na znaczne obniżenie podatku, jeżeli mieszkanie danej ceny jest koniecznem do pomieszczenia licznej rodziny; podobnie komisja szacunkowa może uwolnić zupełnie od podatku mieszkanie, kwalifikujące się do opłaty 2%, jeżeli lokal ten zajmowany jest przez liczną rodzinę.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż komisja r. t. Tura opracowała już zasadnicze punkty projektowanej reformy, dotyczącej przedsiębiorstw akcyjnych. Według informacyj wzmiankowanych dzienników, projektowane jest urządzenie przy departamencie handlu i rękodzieł specjalnego wydziału.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż projektowane podwyższenie ceny świadectw gildyjnych odłożone zostało do d. 13-go stycznia 1894-go r.

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, nowa ustawa wódczana wprowadzona będzie w wykonanie nie wcześniej aż na początku r. 1894-go.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż ministerjum finansów projektuje otwarcie w roku przyszłym kilku rządowych składów spirytusu w różnych miejscowościach państwa. Składy wydawać będą warranty na pozostawione w nich zapasy spirytusu.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, iż na stacjach odnóg nowosielickich kolei południowo-zachodnich: Zmierzynka, Bar, Kopajhorod, Kotiużany, Niemierycze, Izraelówka i Mobylów podolski rozpoczęto przyjmowanie depesz w korespondencji wewnętrznej.

= Wszystkie koleje zawiadomiono depeszą okólnikową, że żegluga na morzu Azowskiem wkrótce ustanie, wskutek czego rosskie Towarzystwo żeglugi parowej zastrzega, aby od 27-go b. m. koleje nie przyjmowały ładunków w komunikacji warszawsko-zakaukazkiej *via* Odessa do portów morza Azowskiego: Kiercz, Mikołajew i Cherson.

= Wskutek przepełnienia magazynów zbożowych w Kozłowie i Bogojawleńsku, wszystkie koleje zawiadomione zostały, aby nie przyjmowały do ekspedycji zboża przeznaczonego do wymienionych spichrzów. Ostrzeżenie to nie wstrzymuje wszakże transportów zbożowych, wysyłanych do stacyj Kozłów i Bogojawleńsk, bez zastrzeżenia składu w magazynach zbożowych.

= Termin konkursu, rozpisanego przez ministerjum dóbr państwa na rozprawę o istocie jadu rybiego, o środkach ochrony od niego ryb, tudzież o sposobie leczenia ludzi, przez ryby zarażonych, upływa z d. 12-ym stycznia r. p. Autor rozprawy, uznanej za dobrą, otrzyma nagrodę w sumie rs. 5,000.

= Ze względu na zbliżający się termin ostatecznego wycofania z obiegu przedziurawionej srebrnej monety zdawkowej przypominamy, iż taka moneta będzie wymieniana przez kasy skarbowe tylko do d. 12-go stycznia włącznie, z potrąceniem za każdą brakującą dolę srebra po ¼ kopiejki. Po upływie tego terminu, na mocy rozporządzenia ministerjum finansów, ustanie przyjmowanie w kasach rządowych przedziurawionej monety.

= W dniu wczorajszym przed komisją poborową warszawską stawali do superrewizji popisowi z cyrkułu wolskiego, wniesieni do list uzupełniających, a podlegający superrewizji bez losowania, popisowi z tegoż cyrkułu, posiadający odroczenia z lat zeszłych, oraz popisowi bez różnicy miejsca zamieszkania, którzy w losowaniu tegorocznem wyciągnęli numery od 1—100 włącznie. Z ogólnej tej liczby powołanych przyjęto do wojska 25-ciu (chrześcjan 15-tu i żydów 10-ciu), zaliczono do pospolitego ruszenia 52-ch (chrześcjan 28-miu i żydów 24-ch), udzielono odroczeń do r. p. 88 (chrześcjanom 52 i żydom 36-ciu), do szpitala odesłano 4-ch żydów, za niezdatnych zupełnie uznano 5 ciu (chrześcjan 3-ch i żydów 2-ch), nie stawiło się zaś 13-tu (chrześcjan 8-miu i żydów 5-ciu). Dzisiaj przed tąż komisją odbywa się superrewizja popisowych, posiadających numery od 101—340 włącznie, jutro zaś, jako w dzień galowy, czynności komisji będą zawieszone. Komisja poborowa powiatu warszawskiego poddawała w dniu wczorajszym oględzinom lekarskim popisowych z gmin: Jabłonna, Okuniew, Brudno, Nieporęt, Wawer, Zagóźdź, Góra, oraz miasto Nowy-Dwór, którzy w losowaniu tegorocznem wyciągnęli numery od 151—400 włącznie. Rezultat oględzin był następujący: przyjęto do wojska 47-miu (chrześcjan 40-tu i żydów 7-miu), zaliczono do pospolitego ruszenia 5-ciu (chrześcjan 4-ch i żyda 1), udzielono odroczeń do r. p. 16-tu (chrześcjanom 9-ciu i żydom 7-miu), do szpitala odesłano 10-ciu (chrześcjan 6-ciu i żydów 4-ch), za niezdatnych zupełnie uznano 3-ch (chrześcjan 2-ch i żyda 1). Dziś komisja powiatowa dokonywa oględzin lekarskich popisowych z tychże gmin, posiadających numery od 401 do ostatniego, oraz chrześcjan z ulgami II-ej i III-ej kategorji i żydów z ulgami wszystkich trzech kategoryj. Jutro czynności poborowe ulegną przerwie.

= O przebiegu epidemji cholery w Warszawie i w gubernjach Królestwa Polskiego ogłoszone zostały następujące dane:

W m. Warszawie.

	Zachorowało	Wyzdrowiało	Zmarło	Pozos.
D. 22-go listopada:	—	—	—	16
W gubernji łomżyńskiej:				
d. 18-go listopada:	1	1	—	16
W gubernji radomskiej:				
D. 19 i 20-go listopada:	16	12	5	32

= Z powodu częstych wypadków ospy i płonicy tudzież innych chorób zakaźnych, które skonstatowano w ostatnich czasach, a o których nie zawsze komunikuje się urzędowi lekarskiemu, p. oberpolicmajster, zgodnie z § 935 ust. lek., poleca w *Gaz. polic.* komisarzom cyrkułowym zobowiązać właścicieli i rządców domów oraz utrzymujących hotele lub inne zakłady, aby o każdym wypadku ostrej choroby zakaźnej natychmiast donosili właściwej władzy policyjnej, która następnie również powinna zawiadomić lekarzy oraz urząd lekarski.

= Na listach lokatorów, pomieszczanych w bramach domów, zaczęto z rozporządzenia władzy policyjnej wyszczególniać sublokatorów, czyli osoby odnajmujące od głównych lokatorów pokoje, lub też osoby zameldowane, jako wspólnie przemieszkujące, a nie należące do rodziny głównego lokatora.

= Na targach miejskich skonfiskowano 44 f. zepsutego mięsa wołowego, 135 f. zepsutego sadła, 10 f. zgniłych sardeli, 98 puszek kilek zepsutych i 23 f. ryb nieświeżych. Za nieświeżą prowizję 17-tu właścicieli zakładów spożywczych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Podług *Gaz. polic.*, w czasie od 13-go października do 13-go b. m., było w Warszawie: samobójstw 4, zamachów samobójczych 5, dzieciobójstwo 1; śmierci: z zagorzenia 1, wskutek spadnięcia z wysokości 1, z poniesienia ran w fabryce 1, nagłych zgonów 11; przejechań 10, zaczadzeń bez spowodowania zgonu 2, kalectw przy pracy 17, poranień podczas bójek 15, podrzuceń dzieci 5, pożarów 14.

= *Warsz. Dniewn.* pisze: „Ze względu na rozmaite bezzasadne pogłoski obiegające po mieście, donoszą nam, że bohater procesu o zabójstwo artystki Wisnowskiej, Barteniew, służy obecnie jako szeregowiec na Kaukazie, w Twerskim pułku dragonów, a trzymany w najsurowszym rygorze, znajduje się po za obrębem wszelkich stosunków z towarzystwem oficerów rzeczonego pułku.”

= W ostatnich kilkunastu dniach ruch towarowy na kolei terespolskiej nadzwyczaj się ożywił po kilkumiesięcznym zastoju, spowodowanym epidemją choleryczną we wschodnich gubernjach Cesarstwa. Dopiero teraz po upływie czterech miesięcy nadeszły pierwsze transporty towarów z portów wołżańskich, które po zupełnem wygaśnięciu cholery na schyłku nawigacji zostały otwarte. Między innemi otrzymano pierwsze przesyłki z Saratowa, z którym żadnej styczności od lipca jeszcze nie było. Z tego powodu magazyny towarowe i platformy stacji terespolskiej są przepełnione ładunkami, a na trzech zapasowych wyczekuje wyładunku dziennie od 3-ch do 5-iu pociągów, przybywających z Cesarstwa. Urzędnicy wydziału ekspedycji nie mogą podołać nawałowi pracy, z powodu zaś niemożebności wyładunku w porę wagonów interesantów przybywa coraz większa ilość. Skład osobowy urzędników wydziału ekspedycji towarów pozostał po przejściu kolei do skarbu bez zmiany.

= Zebranie ogólne członków warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się we środę, dnia 30-go listopada, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali Resursy kupieckiej (Senatorska). Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa i zdaniu sprawy z miesięcznej działalności zarządu, p. Aleksander Nowiński wypowie rzecz o pszczelnictwie amerykańskiem w zastosowaniu do ogrodownictwa. Dr. St. Markiewicz przedstawi rośliny sezonowe, będące w kwiecie następnie załatwione zostaną odpowiedzi ze skrzynki zapytań, a po wyprzedaży przez licytację drzewek nastąpi zamykające zwykle posiedzenia miesięczne losowanie roślin.

= O prawo utrzymywania nowej szkoły malarstwa dla kobiet w Lublinie stara się była uczennica akademji Julian'a w Paryżu, panna Jadwiga Wrońska.

= P. o. inspektora łowickiej szkoły realnej mianowany został p. Jan Sokolski, dotychczasowy inspektor seminarjum nauczycielskiego.

= W rocznicę zgonu.

Dziś przypadła trzecia rocznica zgonu nieodżałowanego artysty, ś. p. Alojzego Żółkowskiego.

Z tego powodu w kościele św. Antoniego, w świątyni, z której wyprowadzono przed trzema laty zwłoki artysty na Powązki, odbyło się nabożeństwo żałobne.

Przed wielkim ołtarzem odprawiono sumę z asystą kleryków, a jednocześnie przy bocznych ołtarzach odbywały się msze ciche.

Na chórze śpiewał baryton, p. Grąbczewski, wykonawszy między innemi: „O władzco świata” i „*Exaudi me*”.

I tym razem niewiele osób przybyło do kościoła, z artystów zaś teatrów zauważyliśmy zaledwie kilku. Mniej trwałego, niż pamięć ludzka, nic chyba niema.

= Z teatru.

* Afisze dzisiejsze zapowiadają w teatrze Wielkim „Pajaców” z p. Klamrzyńską i p. Stehlem, w Rozmaitościach „Nauczycielkę” (piąty raz) i w Małym „Dzień i noc” po raz szósty.

Na jutro naznaczono: w Wielkim „Aidę” z p. Lantes i p. Dimitresco, w Rozmaitościach „Szare życie” (szósty raz) i w Małym „Influencę prowincjonalną.”

* W nadchodzącą niedzielę partję tytułową w moniuszkowskiej „Halce” wykona p. Trombiniowa.

* Operetka Lecoq'a „Dzień i noc” stale zapełnia widownię teatru Małego.

Rolę tenorową Miquela, śpiewaną poprzednio przez p. Misiewicza, dubluje od wczoraj z powodzeniem p. Olszewski.

* Przy pulpicie drugich skrzypiec w orkiestrze teatru Wielkiego zasiadła w tych dniach świetnie rokująca nadzieje uczennica konserwatorjum warszawskiego z klasy Stanisława Barcewicza, p. Wiktorja Gottowtówna, córka artystki naszych teatrów, p. Gottowt-Oswaldowej.

* Komedja Lamberta-Thiboust'a „Mąż pieszczony” grana będzie pojutrze w teatrze Wielkim z udziałem p. Lüdowej i p. Szymanowskiego na przedstawieniu benefisowem p. Anieli Gillertowej o godz. 1-ej po południu.

Widowiska dopełnią, cieszące się nieustającem powodzeniem: opera „Cavalleria rusticana” z udziałem p. Lantes i p. Stehle i sympatyczny balecik „Wieszczka lalek” z udziałem jubilatki, która również przyjmie udział w wyjątku z baletu „Meluzyna”, mającego rozpocząć tak urozmaicone przedstawienie.

Jutro, w przedostatnim dniu sprzedaży biletów na powyższy poranek, od godz. 4—6-ej po południu w kasie zamówień zasiądą artystki baletu panie: Timirazjew, Ostrowska i Hermanówna.

Sprzedaż, jak nam donoszą, idzie bardzo dobrze.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 383, Rozmaitości (czwarte przedstawienie sztuki konkursowej „Nauczycielka”) 699 i w Małym 355; na wystawach: nasion 113, etnograficznej 72.

= Z wystawy etnograficznej.

Zarząd wystawy etnograficznej zamierza ustanowić jeden dzień w tygodniu ze zniżoną opłatą dla młodzieży szkolnej.

O powyższą ulgę dopraszają się kierownicy zakładów prywatnych.

= Ruch w przemyśle.

Niebywały od dawnego czasu ruch zapanował wskutek wielkich obstalunków poczynionych w przemyśle żelaznym.

Zwłaszcza fabryki warszawskie zasypane są robotą, dla który wykończenia zmuszone były nietylko powiększyć personel roboczy, ale i rozszerzyć liczbę godzin pracy.

Wskutek tego niektóre zamierające już fabryki żelazne ożywiły się i wzmogły na nowo; te zaś przedsiębiorstwa, które i dotąd jako tako prosperowały, dadzą w r. b. poważne dochody.

= Słownik sportowy.

Z inicjatywy p. Czesława Dąbrowskiego kilku sportsmanów tutejszych układa słownik sportowy.

Rozwinięte od niedawna życie sportowe w Warszawie, a mianowicie wioślarskie i welocypedowe, wymaga odpowiedniego podręcznika dla zrozumienia wielu terminów, do naszego języka wprowadzonych.

Zamierzony słownik potrzebie tej w zupełności zaradzi.

= Łaźnia ludowa.

W dzielnicy północno-zachodniej miasta naszego, licznie zamieszkanej, niema dotąd łaźni ani ciepłych kąpieli, czego oddawna domagają się mieszkańcy owej dzielnicy.

Dowiadujemy się, iż fabrykant tutejszy, p. Pitschman, słysząc częste narzekania swoich sąsiadów na zbytnie oddalenie zakładów kąpielowych, istniejących przeważnie na powiślu, powziął zamiar zbudowania w dzielnicy wolskiej łaźni ludowej na wzór nowo urządzonych w Berlinie, zkąd przywiózł plany budowy gmachu i urządzeń wewnętrznych.

Budowa ma być podjęta na wiosnę r. p.

= Produkt zbożowy.

Członek Towarzystwa dobroczynności, p. Szczygielski, sprowadził na próbę 35 funtów kaszy chlebowej (bardzo rozpowszechnionej w Niemczech) do sporządzania zupy chlebowej (*Kraftsuppe*) podług wskazówek ks. Kneippa, pragnąc ów fabrykat wprowadzić do tutejszych szpitali i zakładów dobroczynnych.

Niestety jednak sprowadzanie owej kaszy chlebowej jest niemożliwe z powodu wysokiego cła.

Kasza kosztuje 9 marek, opłata celna zaś rs. 12.

Jeżeli jednak w istocie owa „*Kraftsuppe*", zalecana przez Kneippa i lekarzy niemieckich, ma zalety zdrowotne, to kaszę chlebową można fabrykować na miejscu.

Produkcja jest łatwą i nie wymaga wielkich kapitałów.

Chleb pieczony z gruborazowej mąki pszennej suszy się, tłucze na drobne kawałki, poczem miele się na kaszę gruboziarnistą.

Produkt ten da się konserwować długie lata.

Zupa, sporządzana na buljonie lub mleku, ma być bardzo pożywną.

= Smutny koniec.

Przed dwoma laty uciekł z domu rodzicielskiego 17-letni Czesław Wiśniewski, syn urzędnika kolejowego.

Wyrostek po wyjściu z klasy 6-ej nie chciał się dalej uczyć i z kilkunastu rublami puścił się w świat szeroki.

Nieszczęśliwi rodzice żadnej wiadomości o losie syna nie mieli.

Dopiero w ubiegły wtorek w drodze urzędowej za pośrednictwem konsulatu włoskiego p. W. otrzymał akt zejścia syna.

Czesław Wiśniewski, służąc jako palacz na okręcie włoskim „Dyga" przy pęknięciu kotła parowego poniósł ciężkie obrażenia i w parę dni później zakończył życie.

Przed śmiercią podał adres rodziców i prosił, aby ich o smutnym końcu zawiadomiono.

= Zalew.

Na rogu ul. Karowej i Browarnej pękła rura wodociągowa, wskutek czego nastąpił zalew na znacznej przestrzeni.

Naprawę niezwłocznie zarządzono.

= Wypadki z nieletniemi.

W domu pod № 31-ym przy ul. Pięknej 12-letni Walery Struk, swawoląc na schodach, spadł z wysokości 3-ch pięter.

Podniesiono go ze złamaną nogą i ciężką raną na głowie.

Malca, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Życiu Struka grozi niebezpieczeństwo.

Pod № 49-ym przy ul. Dobrej 14-letni Józef Hendek, syn stróża, również swywoląc, spadł z rusztowania.

Upadek ten z wysokości 3-go piętra spowodował niebezpieczny szwank krzyża.

= Z pośliznięcia.

W dniu wczorajszym zdarzyły się trzy wypadki z powodu pośliznięcia.

Na ul. Dzikiej Helena Witkowska, osunąwszy się na stopniu tramwaju, upadła i uległa złamaniu prawej ręki.

Dominik Kurzejewski spadł z wału praskiego i, oprócz zwichnięcia nogi poniósł dotkliwy szwank prawego boku.

Wreszcie na ul. Przemysłowej upadła 8-letnia Teodora Szmitówna i złamała nogę.

= Odparty napad.

Nocy wczorajszej na jadącego konno z pod Tarczyna Wiktora Hausicha, 19-letniego syna kolonisty, napadło czterech drabów.

Napad był tak gwałtowny, iż Hausich w jednej chwili został z konia ściągnięty.

Na szczęście nadjechała bryczka z trzema pasażerami, którzy pośpieszyli z pomocą.

Rabusie, po krótkiej walce, pierzchnęli.

Hausich, oprócz bolesnych potłuczeń, ważniejszego szwanku nie doznał.

Jest domniemanie, iż napastnicy z planem działali, albowiem młodzieniec miał przy sobie 300 rs., lecz pieniądze dobrze były ukryte i przed zjawieniem się pomocy, nie zostały przez łotrów znalezione.

= Sędziwa desperatka.

W dniu wczorajszym Michalina Dąbkowska, licząca 78 lat wieku, w mieszkaniu syna pod № 116-ym za rogatką jerozolimską, dwukrotnie usiłowała odebrać sobie życie.

Dąbkowska pierwszy raz powiesiła się, lecz dzięki szybkiemu przecięciu postronka staruszkę uratowano.

W kilka godzin później desperatka usiłowała przeciąć sobie gardło nożyczkami.

I tym razem, oprócz powierzchownego skaleczenia, innego szwanku nie doznała.

D. objawia anormalny stan umysłu.

= Poparzenie.

Właściciel sklepiku, Jan Brodesz, rozlewając naftę, oblał na sobie ubranie.

W kwadrans później, wyszedłszy nad Wisłę, nieopodal mostu kolejowego, zapalał papierosa.

Ubranie, przesycone naftą, w zetknięciu z płomieniem, odrazu się zapaliło.

Brodesz upadł na ziemię.

Kilku przechodniów pośpieszyło z pomocą.

Jakkolwiek ogień niebawem ugaszono, Brodesz doznał bolesnych poparzeń.

= Pożar wagonu.

Onegdaj po południu, po przyjściu na stację kolei nadwiślańskiej Iława pociągu towarowego № 219, idącego z Kowla w kierunku Pragi, od iskry z parowozu zapalił się wagon z trzodą chlewną.

Służba stacyjna wkrótce pożar ugasiła i ładunek uratowała.

+ Echa łomżyńskie.

Z Łomży piszą do nas d. 18-go listopada:

„Z powodu 25-ej rocznicy ślubu pp. Marjana i Jadwigi z Dębskich małżonków Śmiarowskich, miejscowe Towarzystwo dobroczynności i w ogóle ubodzy odnieśli korzyść prawdziwą, gdyż szanowni jubilaci, zamiast wyprawienia uczty okolicznościowej, przeznaczyli na cel powyższy znaczniejszą sumę.

Fakt ten jest w najzupełniejszej harmonji z całem życiem pp. Śmiarowskich, będących prawdziwym wzorem nietylko cnót rodzinnych, ale i uczuć obywatelskich.

Gdzie tylko bowiem potrzeba ponieść jaką ofiarę dla dobra bliźnich, a szczególniej dotkniętych ubóstwem lub nieszczęściem, oni są najczęściej inicjatorami w organizowaniu pomocy, a zawsze figurują w rzędzie najhojniejszych.

Najmłodsze z instytucyj w naszem mieście, sympatyczna Lutnia i orkiestra amatorska, byt swój i świetny rozwój wyłącznie im tylko zawdzięczają.

To też wszyscy liczni przyjaciele i znajomi pp. Śmiarowskich szczerze połączą się z życzeniem, aby szanowni jubilaci doczekali się nietylko złotego, ale i brylantowego wesela, otoczeni dotychczasową sympatją i głębokiem poważaniem."

+ Pamięci zmarłego.

Piszą do nas z Kalisza d. 10-go b. m.:

„Wiadomość z Częstochowy o zgonie ś. p. Kazimierza Witkowskiego, długoletniego redaktora *Kaliszanina* i radnego magistratu, odczuły boleśnie wszystkie sfery ludności naszego miasta, gdyż wszystkim był on znany jako wzorowy syn i brat, doskonały i prawy urzędnik, niestrudzony na polach społecznego życia pracownik.

Był on w różnych czasach sekretarzem Towarzystwa dobroczynności, brandmajstrem i sekretarzem straży ogniowej, członkiem różnych komisyj rewizyjnych, sekretarzem Towarzystwa muzycznego, słowem, wszędzie, gdzie potrzeba było nie reprezentacji lecz pracy, wszędzie stawał do apelu i każdy z przyjętych obowiązków pełnił z wielkim nakładem gorliwości i energji.

W uznaniu tych cennych dla tutejszego miasta zasług odbyło się w dniu dzisiejszym żałobne za duszę jego nabożeństwo, urządzone przez Towarzystwo dobroczynności, Towarzystwo muzyczne i straż ogniową ochotniczą, podczas którego chóry Towarzystwa muzycznego odśpiewały mszę żałobną Moniuszki, zaś p. Biernacki modlitwę Sosnowskiego i w duecie z panną Mroczek modlitwę Gounoda.

Wspaniale przybrany katafalk z emblematami brandmajstra straży ogniowej na szczycie pokyty był nadesłanemi od rozmaitych instytucyj i stowarzyszeń wieńcami."

+ Echa sandomierskie.

Z Sandomierza piszą nam pod d. 9-ym b. m.:

„Doczekaliśmy się przeróbki i powiększenia gmachu straży ogniowej ochotniczej, w którym urządzono i salę teatralną.

Nie brak tu i plafonów malowanych olejno, przedstawiających figury alegoryczne, nie brak scenki, dekoracyj i kurtyny, na której widnieje Apollo w otoczeniu muz.

Przeróbki gmachu dokonano pod kierunkiem miejscowego technika, p. Lamparskiego; roboty malarskie i dekoracyjne prowadził młodziutki lecz bardzo zdolny malarz, p. Barwicki, a ogólny dozór estetyczny wziął na siebie adwokat miejscowy, p. Brześciański.

Obecnie więc mamy już gdzie urządzać koncerty, odczyty i przedstawienia teatralne, co choć w części wyruguje może winta, grasującego straszliwie w miastach prowincjonalnych.

W d. 6 ym b. m. w nowej sali odbyło się już pierwsze przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem pp. B.

Odegrano trzy jednoaktówki: „Podejrzana osoba", „Flegmatyk" i „O Józię", a rozpoczęto widowisko żywym obrazem przedstawiającym posiedzenie muz, wśród których królowała piękna niebianka czarnooka.

Niebawem usłyszymy śpiewaczkę p. Różę d'Alembert, która przybędzie do nas dopiero po ukazaniu się na estradzie w Warszawie, w koncercie prof. Horbowskiego.

Śpiewaczce towarzyszyć będą: deklamatorka, p. Łęcka, oraz miejscowi amatorowie grą na skrzypcach i fortepianie.

Z żywem zaciekawieniem oczekuje Sandomierz i okolica na przybycie utalentowanej artystki, której ś. p. z Reszków Kronenbergowa świetną rokowała przyszłość.

Epidemja ominęła nas jakoś szczęśliwie, a w Opatowie i Klimontowie już wygasła."

+ Echa z Będzina.

Przed kilku tygodniami wydarzyły się u nas dwa pożary, których ofiarą padły stodoły, znajdujące się niedaleko szlachtuza.

W dniu zaś wczorajszym, o godz. 8-ej wieczorem, mieszkańcy znowu zostali zaalarmowani dzwonkami oraz nieustającym świstem fabryk okolicznych.

Tym razem paliła się stodoła, na szczęście stojąca zupełnie oddzielnie wśród obszernego placu.

Pożar opanowała dzielna straż ogniowa z Sielca.",

NOTATNIK TERMINOWY.

— Kolej nadwiślańska wprowadziła nowe taryfy na przewóz cukru rafinowanego, mączki cukrowej i syropu (melasy) cukrowego rafinowanego.

— Zarząd Towarzystwa akcyjnego fabryki cukru „Michałów" rozpoczął wypłacać dywidendę za rok 1891/2 od akcyj Towarzystwa.

— D. 26-go listopada otwarta zostanie w Salonie artystycznym na Nowym Świecie doroczna wystawa szkiców malarskich.

— Dziewiąte zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa wyrobów metalowych B. Hantkiego w Warszawie odbędzie się d. 27-go listopada, o godz. 11-ej przed południem, w biurze zarządu przy ulicy Twardej pod № 72-im.

— Do d. 27-go listopada rada zarządzająca stypendjum dra Sztejna w Lublinie przyjmować będzie prośby o przyznanie stypendjum, przeznaczonego dla studentów medycyny na uniwersytecie warszawskim, rodem z Lublina lub z gubernji lubelskiej. Stypendjów wakuje dwa. Do próśb należy dołączać wymagane dokumenty.

— Do d. 27-go listopada wydział gospodarczy zarządu kolei nadwiślańskiej przyjmować będzie deklaracje na dostawę w r. p. dla tejże kolei rozmaitych przedmiotów, jak: węgla, koksu, mydła, pokostu, materjałów chemicznych, wyrobów metalowych, odlewów żelaznych, drzewa opałowego i t. p.; wadja są wymagane w wysokości $^{1}/_{10}$ zadeklarowanych cen.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 21-ym b. m.:

„Wczoraj w sali obrad rady miejskiej w magistracie m. Krakowa odbyło się zebranie przemysłowców, kupców i rękodzielników w sprawie projektowanej na r. 1894-ty wystawy przemysłowo-rolniczej we Lwowie. Na zebranie to przybył umyślnie prezes komitetu urządzającego wystawę, ks. Adam Sapieha, wiceprezesowie: August Gorayski i dr. Szlachtowski, prezydent Krakowa, także wiceprezydent Lwowa, Marchwicki. Krakowska rada miejska mianowała delegatami do centralnego komitetu wystawy ze swojego łona pp.: dra Faustyna Jakubowskiego i dra Ernesta Bandrowskiego. Na zebraniu zachęcał ks. Sapieha przemysłowców i rękodzielników do uczestniczenia w wystawie i zauważył, iż jedynie w dziale maszyn rolniczych dostępna ona będzie dla wystawców z zagranicy, po za tym jedynym działem we wszelkich innych kierunkach będzie wystawa tylko krajową, t. j. iż wyłącznie galicyjscy producenci i wystawcy mogą wystawiać swoje okazy i liczyć na odznaczenia. — Teatr wznowił w sobotę komedję Z. Sarneckiego „*Febris aurea*". Licznie zebrana publiczność darzyła oklaskami obecnego w teatrze autora i grających w sztuce artystów. Jutro rozpoczyna gościnne występy, które kilka dni tylko trwać mają, p. Mieczysław Frenkiel, niegdyś ulubieniec tutejszej publiczności."

× **Istny patrjarcha.** W Messeburgu w gronie licznej rodziny obchodził temi dniami setną rocznicę urodzin weteran, nazwiskiem Gimpel. Starca otaczało grono 10 dzieci, 45 wnuków, 106 prawnuków i 5 praprawnuków. Najstarszy z żyjących synów weterana liczy lat 80, najmłodszy 65.

× **Trudno o następcę.** Królowej angielskiej niełatwo jakoś idzie mianowanie poety laureata po śmierci Tennysona. Wyboru do tej pory nie uczyniła i prawdopodobnie, tak przynajmniej głoszą ostatnie wieści, wybór ten nie wcześniej nastąpi, jak za kilka miesięcy.

× **Dziwny zbieg okoliczności.** Korespondent paryskiego *Temps*'a z Dahomeju podaje, co następuje: Nie ulega wątpliwości, że dahomejczykom broni i amunicji dostarczyli Niemcy. Przesłano do Porto-Novo znaczną część

zabranych w 1870 ym roku chaspotów. Dowodem tego np. zdarzenie: W ciągu bitwy pod Poquessa kapitan jednej z kompanij, będących w ogniu, położył trupem dahomejczyka, który go właśnie brał na cel. Podniósłszy z ziemi broń przeciwnika, bez trudu rozpoznał w niej tę samą sztukę, jaką złożył przy poddaniu się Metzu w roku 1870-ym.

× **Dar odrzucony.** W całej Rumunji zarządzono zapisy, w celu zebrania kwoty, potrzebnej na zakup djademu dla księżniczki edymburskiej, przyszłej małżonki następcy tronu rumuńskiego, ks. Ferdynanda, który to djadem stanowić miał dar ślubny od narodu. Z sumy 350,000 fr., potrzebnej na zakup klejnotu, zebrano już zapisów na 140,000 fr., gdy oto księżniczka w liście, wystosowanym do żony prezesa ministrów, Cartagi'ego, odmówiła przyjęcia daru. Na postanowienie to wpłynęło zapewne niewłaściwe zachowanie się w sprawie zapisów niektórych dzienników miejscowych.

× **Rzadki wypadek** wydarzył się temi dniami w przesmyku skalnym w Belfaście. Statek śrubowy „Medway", idący z Bristolu, w d. 18-ym b. m. zrana, dostawszy się do wymienionego przesmyku, z taką siłą uderzył o latarnię morską nr. 2-gi, że ją wywrócił. W chwili katastrofy w wieży latarnianej znajdował się stróż jej w towarzystwie trzech synów i wszyscy wraz z budowlą runęli do morza. Spuszczona natychmiast łódź ratunkowa dobyła z wody dwóch synów i ojca, tego ostatniego wszakże tak poranionego, iż po 10-iu minutach wyzionął ducha. Trzecie dziecko zmarłego, 6-letni chłopiec, zginęło, uwikłane w szczątkach rozwalonego budynku. Przyczyną wypadku była tak gęsta mgła, iż światło latarni spostrzeżono z pokładu w chwili, w której już niepodobna było uniknąć katastrofy.

BAŃKI MYDLANE.

Szczyt pedantyzmu.

Termometr wskazuje 0. Wiatr silny chłoszcze. Zaczyna pruszyć śnieżek, zmieszany z deszczem. Pogoda jednem słowem taka, że psa trudno wygnać na ulicę.

Wałem praskim przechodzi Y. i, ku niezmiernemu swojemu zdumieniu, spostrzega... kąpiącego się w łazience Iksa.

— Bój się Boga!—woła—Iksie! co ty robisz! kąpiesz się jeszcze...

— Widzisz—tłumaczy Iks—nie wyczerpałem jeszcze biletów abonamentowych, a wiesz, że one nie służą na rok przyszły...

*

O, kobieto! Powiedziano,
Żeś jest księgą wielkiej treści,
Co się w tobie niespodzianek,
Co niezwykłych uczuć mieści!...

Raz ciekawą jesteś, niby
Rzecz Dumas'a albo Hugo'a,
To znów nudną, jak opowieść
Bardzo płaska, bardzo długa.

Bywasz czasem fantastyczną,
Jak Hoffmana baśń lub Verne'a,
Czasem znowu mrozisz chłodem,
A treść życia twa mizerna.

Czasem w duszy twej namiętność,
Jak w romansach gra Gaboriau'a,
Czasem znowu nad twem czołem
Świętych uczuć błyszczy glorja.

A chwilami świeżą bywasz,
Jak piosenek sielskich rytmy.
A chwilami suchą, trzeźwą,
Jak Pandekty, Logarytmy.

Był raz nawet taki śmiałek,
Wielki śmiałek, daję słowo,
Co śmiał nazwać cię, kobieto,
Księgą, ale... rozchodową.

Dla Towarzystwa opieki nad biednemi matkami.
J. R. S. rs. 1.

Na nędzę wyjątkową

Bezimiennie kop. 95.

— Fabryka „Borman, Szwede i Comp." ofiarowała warszawskiemu Towarzystwu dobroczynności znacznej wartości kocioł mający posłużyć do użytku kąpielowego sierot dziewczyn, pod opieką tej instytucji zostających.

NEKROLOGJA.

ś. p.
FRANCISZKA z STĘPNIEWSKICH
ROSTKOWSKA,

wdowa, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23-go listopada r. b. zakończyła życie, przeżywszy lat 82. Pozostała córka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 27-ym listopada, to jest w niedzielę, o godz. **2-ej** po południu z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski. —1657—

† W sobotę, dnia 26-go listopada, jako w rocznicę śmierci **ś. p. Antoniny z Kozaneckich Kwaśniewskiej**, oraz za duszę jej męża **ś. p. Józefa Kwaśniewskiego**, doktora medycyny, odbędzie się nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **9-ej** zrana, na które rodzeństwo zaprasza. —4354—

† W dniu 26-ym listopada, to jest w sobotę, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o godzinie **wpół do 11-ej** zrana, żałobna wotywa za spokój duszy

ś. p. Ludwiki Siemaszko,

na którą ciężko stroskana rodzina zaprasza przyjaciół i życzliwych. —4355—

† W dniu 28 listopada, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Marji Rawicz,

odprawioną będzie msza święta w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** przed poł., na którą dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4358—

† W niedzielę, dnia 27-go listopada, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., o godz. **9-ej** rano, odbędzie się nabożeństwo za duszę nieodżałowanego

ś. p. Jana Papłońskiego,

założyciela Towarzystwa głuchoniemych, na które członkowie tegoż Towarzystwa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych ś. p. Papłońskiego. —4353—

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią przysługę synowi naszemu

ś. p. Józefowi Biehlerowi,

odprowadzając go na miejsce wiecznego spoczynku i za kilka słów pociechy szanownemu ks. pastorowi Barczowi, składamy serdeczne podziękowanie.
—4357— **Matka, żona i rodzina.**

Z Petersburga.

Jak wiadomo, od dłuższego już czasu poruszoną została kwestja zreformowania taryf pasażerskich na kolejach. Obecnie departament kolejowy wniósł kwestję tę do programu ogólnego zjazdu przedstawicieli kolei. Z tego właśnie powodu *Nowosti* zamieściły obszerny artykuł, w którym zastanawiają się nad formą, jaka byłaby najpożądańszą dla projektowanej reformy.

„Przedewszystkiem — piszą *Nowosti* — rozpocznijmy od porównania taryf russkich z zagranicznemi. Porównanie to jest trudniejszem, jakby się to zdawało na pierwszy rzut oka. Jeżeli wyrazimy wszystkie zasadnicze stawki od pasażera i wiorsty, stosowane w różnych państwach, do obliczania opłaty pasażerskiej w pociągach zwyczajnych w kl. III-ej, to zobaczymy, że przy kursie 50 kop. za markę niemiecką russka stawka z podatkiem państwowym (0·89 kop.) jest tańsza od angielskiej (1·75), węgierskiej (1·11), austrjackiej (na kolejach prywatnych 1·57), niemieckiej (1·32), francuskiej (1·31), belgijskiej (1·00), włoskiej (1·36), holenderskiej (1·42), szwedzkiej (1·30), hiszpańskiej (1·39) itd., droższą zaś tylko od jednej austrjackiej na kolejach rządowych (0·66). Przeciwnie, jeżeli porównać te same normy stawek na kolejach zagranicznych (w kopiejkach w złocie) ze stawką russką w monecie kredytowej (1·44 kop.), to taryfa pasażerska russka będzie niższą tylko od taryf z Anglji, Portugalji (1·75), Bułgarji (1·94) i Turcji (1·94). Szczególniej uderzającą będzie wysokość taryfy russkiej, jeżeli weźmiemy na uwagę, że w większości państw europejskich normy zasadnicze stosowane są tylko na małych dystansach, w miarę zaś powiększania się odległości maleją już to strefami, jak w Austrji i Węgrzech, już to za pomocą zniżki procentowej, jak we Francji i Holandji. Jeszcze wyższą będzie taryfa russka w porównaniu z taryfami zagranicznemi, jeżeli przypomnimy sobie, iż na całym Zachodzie stosowane są najrozmaitsze ulgi dla pasażerów w formie biletów abonamentowych, powrotnych, okólnych, spacerowych itd. We Francji np. w r. 1890-ym za biletami powrotnemi przejechało kolejami 63½% wszystkich pasażerów, tj. ze zniżką 35%, w Niemczech w r. 1889-ym ruch pasażerski za biletami ulgowemi wynosił 51%, w Szwajcarji 70%, a w Belgji 75%. W ten sposób porównywając taryfę pasażerską na kolejach russkich z odpowiednią taryfą na kolejach zagranicznych, dochodzimy do dwojakiego wniosku: jest ona bowiem i tańszą i bez porównania droższą. Tańszą na małych dystansach i to przy odpowiedniem obliczaniu monet, droższą w razie nieco dłuższej odległości przejazdu. Fakt ten ostatni wypływa ztąd głównie, że koleje russkie nie zapewniają żadnych ulg pasażerom."

Nieco dalej piszą znów *Nowosti:*

„Przy rozstrzyganiu kwestji reform na kolejach należy mieć przedewszystkiem na uwadze zapewnienie kolejom większego zysku od przewozu pasażerów, t. j. korzyść samych kolei. Na szczęście korzyść kolei nie wyłącza bynajmniej zysku dla pasażerów. Koleje chętnie chyba zgodzą się na obniżenie taryf pasażerskich, jeżeli przekonają się, że zwiększony ruch pokryć może z przewyżką stratę na stawce.

Oznaczenie stopnia obniżki i granic, w jakich ta obniżka powinna być stosowana, jest właśnie zadaniem ogólnego zjazdu przedstawicieli kolei oraz instytucyj taryfowych. Aby rozstrzygnąć ową kwestję w sposób należyty, przedewszystkiem wypada pilnie rozejrzeć się w danych statystycznych, określić charakter ruchu pasażerskiego w oddzielnych wypadkach i odgraniczyć ruch np. letni od zimowego, ruch pomiędzy głównemi ogniskami przemysłowemi od ruchu robotników i t. d. i t. d. Następnie, na zasadzie doświadczenia całego szeregu lat, zaprowadzić odpowiednie udogodnienia i ulgi dla pasażerów."

Że niezbędną jest reforma taryf w celu ożywienia ruchu osobowego na kolejach dowodzą cyfry, cytowane w gazecie *Nowosti:*

„W r. 1883-im na całej sieci kolei, 22,000 wiorst, ruch pasażerski wynosił 35 miljonów; w r. 1888-ym sieć kolei powiększyła się do 26,000 wiorst, liczba zaś pasażerów wzrosła tylko do 39 miljonów; wreszcie w r. 1890-ym, pomimo powiększenia się znowu sieci kolejowej, cyfra pasażerów nie przewyższała 40 miljonów. Okazuje się zatem, że pomimo rozwoju sieci kolei ruch pasażerski prawie się nie powiększa. Jeżeli znowu porównamy cyfry dochodu z tego źródła na kolejach, przekonamy się, że cyfra, wyrażająca dochód z jednej wiorsty kolei, stale się zmniejsza. Ponieważ ludność z każdym rokiem wzrasta, a jednocześnie powiększają się potrzeby handlu i przemysłu, przeto przyczyny takiego nienormalnego zjawiska należy szukać jedynie w drożyznie przejazdu kolejami. Że zaś średnia klasa pasażerów musi uważać istniejące taryfy za wysokie dla siebie, dowodzi i ta jeszcze okoliczność, iż z każdym rokiem daje się spostrzegać przechodzenie pasażerów z klas wyższych do niższych. Tak np. w r. 1883-im z ogólnej liczby pasażerów za biletami I-ej klasy przejechało 2%, II-ej—9·6%, III-ej—86·1%, a IV-ej—2·3%; w roku 1890-ym odpowiednie cyfry są: 1·4%, 7·2%, 88·7% i 2·7%. Wszystko to dowodzi, że obniżka taryf jest niezbędna."

Ze swojej strony *Nowosti* dodają, iż byłoby najpożądańszą rzeczą, aby reforma wyraziła się w dwóch głównie kierunkach: we wprowadzeniu stałem do pociągów pasażerskich kl. IV-ej i w ułatwieniu komunikacji podmiejskiej. Dotychczas właściwie klasa IV-ta od czasu jej skasowania tak dobrze jak nie istnieje. Na niektórych kolejach krążą wprawdzie pociągi t. zw. „robocze", lecz nieregularnie i tylko w pewnych porach roku. Mimo to jednak, jak widać z cyfr powyżej przytoczonych, klasa IV-ta posiadała pasażerów więcej niż np. kl. I-a. Z drugiej strony ułatwienia dla pasażerów w komunikacji podmiejskiej zapewniłyby niewątpliwie rozwój okolic miast większych, co oczywiście byłoby rzeczą wielce pożądaną.

Russk. żizń. dowiaduje się, jakoby w celu pokrycia kosztów budowy kolei transsyberyjskiej miały być wypuszczone oddzielne „bilety kredytowe syberyjskie".

Mowa hr. Capriviego.

I.

Mam zaszczyt przedstawić parlamentowi dwa projekty ustawodawcze imieniem rządów związkowych. Pierwszy dotyczy podziału rezerwy, drugi stopy pokojowej armji niemieckiej. Obydwa stoją z sobą w związku, pierwszy jest warunkiem drugiego. Jeżeli zabieram głos już teraz, to dla wyjątkowej ważności przedmiotu i dlatego, że opinja publiczna gubiła się dotąd w szczegółach, aczkolwiek projektów ani motywów dokładnie nie znała. Podejmuję rzecz w nadziei przekonania opinji publicznej, że chodzi tutaj o pytania, których rozwiązać nie można ze stronniczego punktu widzenia, o pytania, od których zależy przyszłość Niemiec.

Rządowi niełatwo przyszło nakładać nowe ciężary na ludność. Trzy lata minęły od ostatniej zmiany naszych urządzeń militarnych. Rządy związkowe przyszły do przekonania, że stan obecny dłużej trwać nie może. Przedstawiają one projekt mimo niepokoju, jaki wywoła, i mimo poważnych niebezpieczeństw, na jakie naraziłyby się Niemcy w razie odrzucenia go. Rządy są zdania, że z wykonaniem tego prawa ani chwili dłużej zwlekać nie można. Dzień 1-szy października 1893-go r. może być najprędszym terminem wprowadzenia go w życie; dopiero w r. 1894-ym okażą się pierwsze następstwa. Prawdziwy skutek wszakże reformy da się odczuć w całej sile dopiero za lat dwadzieścia.

Czynią zarzut: „Czy nie można projektu odroczyć? Żyjemy w czasach, w których potężne gałęzie życia gospodarczego mniej albo więcej cierpią. Stoimy w obliczu pomnożenia wydatków na cele ustawodawstwa socjalnego, żyjemy w czasie, kiedy największe państwo związkowe Niemiec zamierza zreformować swoje finanse." Nie zapoznając tych względów, rządy związkowe nie mogły wszakże zdecydować się na opóźnienie.

Każdy rok zwłoki byłby dla nas niepowrotnie straconym, każdy rok, w którym zwlekalibyśmy z powiększeniem kontyngensu poborowych. Taki projekt musi być uzasadniony wypowiedzeniem całej

nagiej szczerej prawdy i musi znaleźć uznanie u narodu. Potrzeba szczerze narodowi przedstawić jego położenie. Nie występuję z czemś podobnem do „*Krieg in Sicht*", nie będę szczękał pałaszem, rozwinę tylko przed wami obraz nagiej prawdy (oklaski z prawicy).

Rząd niemiecki żyje w prawidłowych i przyjacielskich stosunkach ze wszystkiemi rządami; z żadnej strony nie utrudniono nam zadania reprezentowania czci i godności Niemiec. Naród niemiecki czuje się sytym i niczego nie żąda. Przypominam wyborne słowa jego cesarskiej mości, który, wcielając Helgoland, powiedział, że to ostatni kawałek ziemi, którego Niemcy łaknęły. Wielu znakomitych mężów utrzymywało, że Niemcy nie zdołają dłużej znieść uzbrojeń, że trzeba się zdecydować na coś, aby raz pozbyć się tego ciężaru chronicznego. Rząd i naród niemiecki nie porwą nigdy za oręż, aby kogokolwiek zaczepić. Jakiż byłby cel, jaki łup przewidywany z wojny wydanej np. Francji? Nie pragniemy zabrać jej ani jednego kilometra kwadratowego więcej. Bylibyśmy w kłopocie, mnożąc u siebie ludność obcej rasy. Znaleźliśmy przecie i w miljardach włos i jeżeli mówią: „Bierzcie kolonje francuskie", odpowiadam: „Mamy z naszmei kolonjami dosyć biedy." (Słusznie! na lewicy).

Gdy w r. 1870-ym wybuchła wojna, stało przeciw nam ośm korpusów, którym przeciwstawiliśmy siedemnaście. Dzisiaj znaleźlibyśmy się wobec równej liczebnie siły nieprzyjacielskiej, pomnożonej o całą armję rezerwową. Musielibyśmy pozostawić znaczne siły na granicy wschodniej. Musielibyśmy pokonać potężne fortyfikacje francuskie nad Mozelą i Mozą, a potem zdobyć szereg twierdz silniejszych od Metzu i Sztrasburga. Musielibyśmy uwięzić przy nich znaczną część armji polowej. Gdybyśmy nawet pobili armję rezerwową i ruszyli na Paryż, stanęlibyśmy wobec twierdzy, jakiej świat może dotąd nie widział, z łańcuchem fortów na przestrzeni 130 kilometrów. Taką twierdzę zagłodzić przyszłoby nie łatwo. Gdybyśmy zdobyli Paryż, okupilibyśmy sobie spokój 20 lub 30 lat. Czyż, wróciwszy do domu, nie musielibyśmy się zbroić na nowo? Czy nie znaleźliby się inni, pochopni do korzystania z naszego położenia?

Przychodzę teraz do wzruszenia, wywołanego w umysłach wskutek publikacyj pewnych z r. 1870-go, które zdolne są obałamucić opinję publiczną. Postawiono twierdzenie, że Niemcy, a w pierwszej linji ks. Bismark, przez niektóre manipulacje — ośmielano się nawet użyć wyrazu „fałszerstwa" — obudził fałszywe mniemanie, jakoby Francja nas do wojny prowokowała, gdy właściwie my, a raczej książę Bismark był prowokatorem.

Jest inaczej. Na podstawie dokumentów mogę dowieść po pierwsze: że Niemcy nie prowokowały Francji, po drugie: że książę Bismark nie sfałszował depesz, po trzecie: że przypuszczenie, jakoby król Wilhelm za nadto był pokojowo usposobionym i w rozmowie z posłem francuskim nie użył dość twardego akcentu, któryby odpowiadał uprawnionej godności Niemiec, jest fałszywem. Przypominam wam, że król Wilhelm znajdował się w d. 13-ym lipca r. 1870-go w Ems, że podczas przechadzki porannej zagadnięty został przez posła francuskiego, że dał mu odpowiedź odmowną, że hr. Benedetti ponowił próbę zbliżenia się do króla, król zaś posłał do niego swego fligel-adjutanta i kazał mu powiedzieć, że gdyby raz jeszcze prosił o posłuchanie, król mu go odmówi. Przebieg tego dnia opowiedziany jest w memorjale, nakreślonym wieczorem d. 13-go lipca przez księcia Antoniego Radziwiłła. Memorjał ten przybył do Berlina dopiero w d. 17-ym lipca. Gotów jestem te akty każdemu naocznie pokazać. Tego memorjału nie telegrafowano urzędowi spraw zewnętrznych, ale dopiero w d. 17-ym lipca po powrocie króla do Berlina złożono wraz z innemi aktami dotyczącemi pobytu w Ems.

Pozwolę sobie teraz przeczytać panom przedewszystkiem depeszę, którą w d. 13-ym lipca wysłano z Ems do hr. Bismarka, czyli tak zwaną depeszę „prawdziwą", która dotąd nie była nigdzie publikowaną. Królowi Wilhelmowi I-mu towarzyszył w Ems rzeczywisty radzca tajny Abeken, depesza nakreślona jest przez niego. Depesza cyfrowana podana została d. 13-go lipca 1870-go r., o godz. 3-ej min. 50 po południu w Ems, a przyszła do Berlina o godz. 6-ej min. 9. Odcyfrowanie jej wydało tekst następujący:

„Jego królewska mość pisze mi: Hr. Benedetti zagadnął mię na promenadzie, aby ostatecznie w sposób bardzo natarczywy zażądać odemnie, żebym go upoważnił do zatelegrafowania, iż nie zezwolę nigdy Hohenzollernom na ponowienie ich kandydatury. Odparłem mu ostatecznie dosyć szorstko, że takich zobowiązań *à tout jamais* nie można i nie należy przyjmować. Naturalnie powiedziałem mu, że nic jeszcze nie otrzymałem, a ponieważ przez Madryt i Paryż wcześniej jest uwiadomiony odemnie, powinien przekonać się z tego, iż rząd mój nie wchodzi tu w grę. Tymczasem otrzymał król pismo od księcia Hohenzollerna. Ponieważ jego królewska mość powiedział Benedettiemu, że oczekuje wiadomości od księcia, postanowił za namową hr. Eulenburga i moją nie przyjmować więcej hr. Benedettiego, tylko zawiadomić go przez adjutanta, że jego król. mość otrzymał teraz od księcia Hohenzollerna potwierdzenie wiadomości o zrzeczeniu się, którą Benedetti ma już z Paryża, i nie ma posłowi nic więcej do zakomunikowania. Jego królewska mość pozostawia waszej Ekscelencji (Bismarkowi) rozstrzygnięcie, czy to nowe żądanie Benedettiego i odmowa królewska mają być niezwłocznie zakomunikowane naszym ambasadorom i prasie."

A teraz znajduję w aktach depeszę, którą ks. Bismark skutkiem powyższego zawiadomienia podyktował urzędnikowi. (Tu następuje cytata depeszy, którą zamieściliśmy w temże samem dosłownem brzmieniu w dzisiejszym „Przeglądzie politycznym"; tekst jej, opublikowany przez dzienniki, okazał się wiernym, gdy tekst depeszy Abekena, zaczerpnięty przez dzienniki widocznie z owego memorjału ks. Radziwiłła, brzmiał dotąd trochę inaczej, niż go zaprezentował onegdaj hr. Caprivi w parlamencie; *przyp. red*).

Pokazuje się z tego—ciągnie dalej hr. Caprivi—że depesza ks. Bismarka, rozesłana o godzinie 11-ej minut 15 wieczorem do posłów pruskich w Dreznie, Monachjum, Sztutgarcie, Karlsruhe, Darmsztadzie i Hamburgu, była tylko ścisłem wykonaniem królewskiego zlecenia. Tejże samej jeszcze nocy, d. 14-go lipca zrana o godzinie 2-ej minut 13, odchodzi także sama depesza do posłów: w Londynie, Petersburgu, Florencji, Brukselli, Hadze, Bernie, Wiedniu i Konstantynopolu. Nie może tu być mowy o fałszerstwie; kanclerz związkowy wypełnia tu to, co mu polecił monarcha, i wypełnia to w sposób zupełnie poprawny.

Aby wszelako insynuację, jakoby zmarły cesarz nie był mężem posiadającym odwagę swoich przekonań, obalić, chcę jeszcze złożyć drugi dowód, datę tego samego dnia noszący. Po rozmowie z Benedettim otrzymał król pismo od posła ówczesnego w Paryżu, Werthera, datowane d. 12-go lipca, w którem p. Werther opowiada treść rozmowy, którą miał z ministrami francuskimi i z której także wynikało, iż rząd paryski nie zadowalnia się rezygnacją książąt Hohenzollern, lecz żąda dalszego kroku. W aktach znajduje się bilet własnoręczny króla Wilhelma do Abekena z d. 13-go lipca tej treści: „Potrzeba zatelegrafować do Werthera, że oburzony jestem insynuacją Grammonta i Oliviera i że zastrzegam sobie dalsze postanowienia." (Żywe oklaski).

Dalszy ciąg mowy kanclerskiej z powodu braku miejsca odkładamy do jutra. *X.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

KONFERENCJA MONETARNA.

Bruksella 25-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Panuje tu zupełne rozczarowanie z otwarcia konferencji monetarnej. Delegaci amerykańscy przybyli bez żadnego programu, prócz zasady bimetalizmu, która nie ma w Europie żadnych widoków.

ANKIETA PANAMSKA.

Paryż 25-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prezesem ankiety wybrano Brissona. Dzisiaj przesłuchiwani będą: Loubet, Delahaye, Proust i przedstawiciele *Libre parole*. Zapewniają, że Ferdynand Lesseps od trzech lat nie wiedział o niczem i że cały kierunek sprawy spoczywał w rękach Karola Lessepsa.

Paryż 25-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Ankieta parlamentarna w sprawie kanału panamskiego zajmie się wyłącznie stosunkiem członków parlamentu do niej, oskarżonych o przekupstwo. Reszta sprawy, w której chodzi o uronienie blisko półtora miljarda fr., należy wyłącznie do sądów.

Paryż 25-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — W senacie interpelował Blavier o podejrzaną działalność „Crédit foncier". Minister finansów Rouvier energicznie odpierał zarzuty czynione bankowi i zapewnia, że pożyczki zawierane były w normalnych warunkach. Nieprawdą jest, aby rozdzielano dywidendę fikcyjną, bilanse były zawsze prawdziwe. Żądany przez ministra prosty porządek dzienny uchwalono znaczną większością.

ANEKSJA DAHOMEJU.

Paryż 25-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—Jen. Dodds przygotowywa aneksję całego terytorjum dahomejskiego.

ZATKNIĘCIE FLAGI.

Paryż 25-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Minister marynarki Burdeau otrzymał depeszę o zatknięciu flagi francuskiej na wyspach „św. Pawła" i „Nowy Amsterdam", leżących pomiędzy Madagaskarem a Australją. (*Aj. półn.*)

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Rzym 25-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)—Trzęsienie ziemi nawiedziło okolice Katanji (Sycylja).

UGANDA.

Londyn 25-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Rząd wysyła do Ugandy komisarza królewskiego, który zbada na miejscu, co ma się począć z terytorjum tamtejszem po opuszczeniu go w d. 31-ym marca 1893 r. przez kompanję.

CHOLERA.

Chełmno 25-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Źródło cholery, wybuchłej w Kijewie, odkryto w stawie miejscowym, w którym znaleziono zarodki choleryczne.

Budapeszt 25-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Wczoraj zachorowało tu na cholerę osób 3, zmarła jedna.

Wiedeń 25-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Zgromadzenie lewicy odroczono, ponieważ prezydjum klubu nie zdecydowało się dotąd, jakie postawić wnioski.

Budapeszt 25-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*)—Z całych Węgier płyną kosztowne upominki dla Wekerlego i jego żony.

Berlin 25-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z powodu przedłużającej się niedyspozycji cesarza odwołano polowanie w Letzlingen.

Madryt 25-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*)—Skutkiem wybuchu pięciu kapsli cynkowych podczas zwiedzania wystawy historycznej Kolumba przez królową aresztowano dwie osoby, lecz zaraz je uwolniono.

Konstantynopol 25-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Sułtan udzielił posłowi niemieckiemu księciu Radolińskiemu złoty i srebrny order Imtiaz, a żonie jego order Szefakat.

Berlin 25-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) —
Ruble w gotówce [redacted] [redacted] (wczoraj 200.20)
Ruble na dostawę [redacted] [redacted] (wczoraj 199.75)

Z sądów.

O dyfamację.

W r. 1890-ym streszczaliśmy szczegółowo sprawę dra. Kamińskiego z Ożarowa, który jak fama niosła, był ofiarą napadu ze strony felczerów miejscowych. W sprawie tej drukowaliśmy odezwy stron interesowanych, oraz urzędu gminnego, które w różnem świetle sprawę całą przedstawiały. Między innemi z powodu powyższych artykułów otrzymaliśmy listy od aptekarza w Ożarowie, Oczykowskiego, który żądał sprostowania faktów, jego samego dotyczących. W następstwie tych listów pan O. zgłosił się do Warszawy osobiście, przyczem celem porozumienia zgadzał się pierwotnie na konferencję z adwokatem, na którą nie przybył, natomiast zgłosił się do lokalu redakcji, swem zachowaniem się jednak spowodował potrzebę wyproszenia go za drzwi.

Fakt ten *Kurjer* podał w numerze 88-ym z r. 1890 go, dodając, że „snać pan aptekarz ożarowski jest do podobnych przyjęć przyzwyczajony, gdyż onegdaj usiłował parlamentować z nami na ulicy, wczoraj zaś uciekł się do najwłaściwszej dla siebie broni—listów obelżywych."

Artykuł kończy się słowami: „no, teraz przynajmniej wiemy kto był *spiritus movens* sprawy ożarowskiej."

Z powodu tego artykułu, Oczykowski oskarżył redaktora naszego pisma, Franciszka Olszewskiego, o dyfamację.

Warszawski sąd okręgowy pretensję oddalił.

Wskutek apelacji skarżącego, sprawa w tych dniach ponownie osądzoną została w izbie sądowej.

W obronie Franciszka Olszewskiego przemawiał adw. przys. Emil Weidel, który dowodził, że Oczykowski z winy własnej został wyproszony za drzwi, że redaktor, jako gospodarz domu miał prawo to

uczynić, że artykuł 1039-ty kod. kar. nie osłania postępków tego rodzaju poprzednio już ogłoszonych i że wreszcie artykuł *Kurjera* nie imputuje Oczykowskiemu czynu niehonorowego, ubliżającego czci, lecz jedynie nieprzyzwoite zachowanie się, wobec czego niema w nim cech dyfamacji.

Izba sądowa Franciszka Olszewskiego uniewinniła.

Zabójstwo.

Włocławek 18-go października.

W dniu dzisiejszym 5-ty wydział karny sądu okręgowego warszawskiego rozpoczął tu kadencję sprawą o dzieciobójstwo, którego dopuściła się na pięciomiesięcznej własnej córeczce włościanka ze wsi Skrzany, pow. gostyńskiego, niezamężna Marjanna Pasikowska.

Według aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się, jak następuje:

W końcu maja r. b. strażnicy leśni majątku Sojki w pow. kutnowskim Staszewski i Garczyński, obchodząc powierzony im las, na polance, oddalonej od szosy na 100 sążni i otoczonej dokoła gęstym zagajnikiem, znaleźli zwłoki dziecka, ubrane w dwie koszulki, sukienkę i czepeczek, z odgryzioną, jak można było przypuszczać, przez drapieżne zwierzęta lub ptaki prawą nóżką.

W pobliżu widać było kilka jam, pozostałych po wybraniu piasku, a w jednej z nich leżała brakująca nóżka dziecięcia.

Według opinji doktora, który dokonał sekcji na zwłokach dziecka, przyczyna śmierci jego nie mogła być stanowczo określoną, a to dlatego, że trup znajdował się w stanie zupełnego rozkładu, oraz w skutek uszkodzeń organizmu, zrządzonych w różnych częściach ciała przez zwierzęta drapieżne. Jedynie z oznak wewnętrznych można było wnioskować, że dziecię przez pewien czas po przyjściu na świat oddychało, że było silnie zbudowane i do dalszej egzystencji zdolne.

Strażnik ziemski Wietecki od zamieszkałych w Skrzanach kobiet Syskowej i Kowalskiej dowiedział się, że dziecię, znalezione w lesie dóbr Sojki, sądząc z odzieży i innych oznak, należy do włościanki ze wsi Skrzany, Marjanny Pasikowskiej, w owym czasie pozostającej w służbie w Kutnie. Strażnik bezzwłocznie Pasikowską aresztował. Pasikowska, po chwilowem zapieraniu się i twierdzeniu, że córka jej oddana jest na wychowanie, wobec nalegania o wskazanie osoby, u której znajduje się jej córeczka, przyznała się do winy.

Badana przez sędziego śledczego, już w charakterze oskarżonej, P. także przyznała się do spełnienia zarzucanej jej zbrodni i zeznała, że brak środków na wyżywienie i wychowanie dziecięcia, a następnie wygórowane żądania Marjanny Zientarskiej, u której dziecina była przez pewien czas na „garnuszku", popchnęły ją do zbrodni. Kiedy, przy ostatniej bytności u Zientarskiej w d. 9-ym kwietnia 1892-go r. Z. zażądała od niej z góry półrocznej opłaty w kwocie podniesionej z rs. 10 na rs. 14, P., nie będąc wstanie uiścić się, prosiła Zientarską o pozostawienie jeszcze na czas jakiś dziecięcia. Z. jednak stanowczo odmówiła i poleciła zabrać dziecko. P. zrozpaczona, zabrała Józefkę i udała się z nią do sąsiedniej wsi Sierakowa, w celu poszukania innej osoby, którąby się zgodziła przyjąć dziecko „na garnuszek".

Przechodząc przez las, przysiadła w nim na chwilę spostrzegła w pobliżu polankę, na której widniały jamy, powstałe po wybraniu piasku. Tu przyszła jej myśl pozbycia się dziecka, którą niebawem w czyn wprowadziła.

Zacierając ślady przestępstwa i zobaczywszy, że z pod ziemi widać było nogi dziecinki, P. położyła na wierzchu mogiłki kilka dużych kamieni i oddaliła się pośpiesznie.

Sąd okręgowy, uznając Pasikowską za winną umyślnego dzieciobójstwa, skazał ją na zasadzie 1455, 149, 3 st. 19, 2 st. 19, 134, 135, 4 st. 19 i 25 art. kod. karn. na pozbawienie wszystkich praw stanu i zesłanie do ciężkich robót na lat 10, a później na dożywotnie osiedlenie w Syberji. *Z. W.*

LICYTACJE NIERUCHOMOŚCI.

W III-im wydziale cywilnym sądu okręgowego tutejszego sprzedano w dniu wczorajszym w drodze działów lub przymusowego wywłaszczenia następujące nieruchomości i majątki ziemskie, wystawione na subhastację na żądanie wierzycieli:

Majątek ziemski Huta-Mińska, położony w pow. nowomińskim, przestrzeni 66 morgów mający, należący do Pawła Aleksandra Ruprechta, nabyli Michał Rejcher (nauczyciel kaligrafji) i Konstanty Kostylew w równych dla siebie częściach, za sumę 4,750 rs. Prowadzący czynności egzekucyjne komisarz sądowy Orłow, licytację rozpoczął od sumy 3,000 rs. Obaj nabywcy zamierzają w majątku tym urządzać letnie mieszkania. Majątek wystawiony został na sprzedaż na żądanie jednego z większych wierzycieli, Zenona Dziewulskiego.

Kolonję Grochów № 1B/1 w pow. warszawskim, należącą do Aleksandry Antoniny Baranowskiej, nabył Wienczysław Czarnocki za sumę 4,005 rs. Licytacja, którą prowadził komisarz sądowy Grzędziński, rozpoczęła się od zniżonego szacunku, poprzednio określonego na sumę 5,200 rs.

Nieruchomość № 12 w osadzie Piaseczno, w pow. warszawskim, mającą 14,000 łokci kwadratowych, należącą do sukcesorów Marcina i Anny Ostaszewskich, nabył Feliks Krupiński za 500 rs. Licytacja wyznaczona została przez komisarza sądowego Grzędzińskiego na żądanie sukcesorów Józefa Ostaszewskiego i rozpoczęła się od sumy 50 rs.

Część osady, około 3,000 łokci mającą i położoną na Woli, w pow. warszawskim, należącą do Lewka Maksymiljana Kłuski, nabył Izrael Hildebrand za 1,400 rs. Licytację komisarz sądowy Grzędziński rozpoczął od 800 rs.

Kolonję № 138 we wsi Wola, w pow. warszawskim, należącą do sukcesorów Antoniego Hekke, nabył Teofil Płachecki, rzeźnik, za sumę 13,810 rs. Licytacja, którą prowadził komisarz sądowy Grzędziński, rozpoczęła się od sumy 12,000 rs.

Osadę Pasieka w gm. Brudno, pow. warszawskim, należącą do ks. Józefa Ambrożewicza, nabył Władysław Ambrożewicz za sumę 165 rs. Licytacja zaczęła się od zniżonego szacunku, który poprzednio określony został na 2 000 rs. Egzekucję prowadził komisarz sądowy Grzędziński.

Inne sprzedaże (w liczbie kilkunastu) spadły lub spełzły na niczem z powodu wysokiego szacunku, braku licytantów lub też wskutek wstrzymania licytacji przez strony interesowane.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi.*— Płótno gipsowe do malowania matowego kupuje się już gotowe w składach, sprzedających artykuły malarskie.

— *Panu S. O.*—Chętnie się porozumiemy: prosimy o adres.

— *Panu D. w Pilawie.*— Jest to przedsiębiorstwo zbyt drobne, ażeby niem uwagę publiczną w dzienniku zaprzątać.

— *Incognito.* — Do klasy 1-ej prywatnej szkoły handlowej przyjmowani są uczniowie, którzy ukończyli cztery klasy średnich zakładów naukowych i liczą nie więcej nad lat 18, z warunkiem złożenia egzaminu z języka niemieckiego lub francuzkiego, o ile z tych przedmiotów nie posiadają odpowiedniego stopnia. W braku świadectwa wymagany jest egzamin wstępny w zakresie czteroklasowym za wyłączeniem języków starożytnych. Wpis szkolny w klasach przygotowawczych wynosi rocznie rs. 75; może być wnoszony w ratach półrocznych. Kurs trwa cztery lata. Rok szkolny zaczyna się na początku września.

— *Panu E. Zaleskiemu.* — Po wyczerpującą odpowiedź w zakomunikowanej nam sprawie odsyłamy sz. pana do artykułu, który w przedmiocie tym nakreślił nasz referent prawny. Artykuł w №№ 75 i 76-ym *Kurjera* z d. 15-go i 16-go marca r. b. Komplet z tej daty może sz. pan przejrzeć w biurze redakcji w godzinach południowych.

— *Nowogródek N. G.* — Z nowelistów: Silvestre i Mender. Z powieściopisarzy: Paweł Bourget.

— *Pani Fr. B. „Jedyna".* — Do sprawy tej wrócimy niebawem.

— *Panu J., stałemu prenumeratorowi.*— Uwaga sz. pana nie jest bez słuszności, lecz... klamka już zapadła. Krytykując, stanęlibyśmy w kolizji z wieloma czynnikami.

— *Panu R. Djamentowi.*—Sprawa zbyt drobna, by nią uwagę publiczną zaprzątać.

— *Stałemu prenumeratorowi w Łodzi.*— W sprawie tej często głos zabieramy.

— *Panu L. W. z ul. Złotej.* — Stali bywalcy teatralni listownie zamawiają bilety na 8—4 dni przed terminem. Na takie przedstawienia, jak konkursowe, niezwykłem cieszące się powodzeniem, zamówienia wpływały i wpływają do kasy zamawiań tak licznie, iż w pierwszym dniu otwarcia kasy zwykle pozostaje część biletów... na drugie przedstawienie.

— *Prenumeratorce z ul. Pięknej.*— Funduszami, przeznaczonemi na nagrody za długoletnią służbę w domach prywatnych rozporządza, stosownie do zapisów, rada miejska dobroczynności publicznej (Senatorska, 30). O każdym zapisie, jak również o terminie wypłaty nagród czynimy zawsze odpowiednie wzmianki w dziale „Wiadomości bieżące". Jakie będą w przyszłości wakujące nagrody, może tylko poinformować kancelarja rady miejskiej.

— *Długoletniemu prenumeratorowi w grójeckiem.* — O ile wykazuje tabela urzędowa, na przytoczone serje 2-ej emisji loterji dobroczynnej nie padła wygrana.

— *Panu H. Ryp.*—Wszystkie rządowe zakłady naukowe są na jednych i tych samych prawach, czy więc sz. pan będzie zdawać egzamin tu lub owdzie, musi zastosować się ściśle do programu, zatwierdzonego i przyjętego przez władze naukowe. Prośby o pozwolenie składania egzaminu z edukacji prywatnej nie składa się listownie, lecz osobiście, i dlatego radzimy sz. panu w przedmiocie tym zgłosić się do kancelarji okręgu naukowego.

— *Eugenjuszowi w Piotrkowie.* — Podróż kl. III-ią kosztować będzie około rs. 65.

— *Panu R. J., stałemu prenumeratorowi.* — Najlepiej objaśni zarządzający wystawą stałą prób i wzorów, mieszczącą się w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa.

— *Panu Izydorowi Halpern.* — Świadectwo z ukończenia trzech klas gimnazjum jest dostateczną kwalifikacją i uwalnia od egzaminu.

— *Pani S. K., stałej prenumeratorce.* — Kasa zaliczkowo-wkładowa emerytów warszawskich mieści się w gmachu resursy obywatelskiej, Krak.-Przedm., 64. Uczestnikiem może zostać każdy, pobierający emeryturę rządową.

— *Panu M. G.*—Należało wnieść zażalenie do księgi stacyjnej. Dziennik skarg bezimiennych bez sprawdzenia zamieszczać nie może.

— *Z. W.*—Pani Wilgocka, ul. Bracka № 4; pani Kamińska, Niecała № 8. O warunkach dowiedzieć się można bezpośrednio.

— *Prenumeratorowi z Kielc.*— „Słownik" Lindego, wydanie z r. 1807—14, katalogi antykwarskie szacują do rs. 25. Cenę tę jednak trudno otrzymać.

GIEŁDA.

Warszawa 25-go listopada.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 200 i 200.25, co się równa kursom 49.95 i 50 bez kosztów, czyli bez zmiany względnie do dnia wczorajszego. Nadto otrzymane depesze kładą nacisk na okoliczność, iż skutkiem realizacji rubli w naturze report za prolongaty się zwiększa. Petersburg taksacyj nie nadesłał. Nasze zebranie rozpoczęło obroty, jak wczoraj, kursem 50.10 (równia 199.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę skutkiem dalej trwających sprzedaży realizacyjnych ze strony spekulacji do 50 (t. j. 200 m. za 100 rs.). Różnic przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnych. W dostawach, jak zwykle, robiono dziś najwięcej, a dopłata za prolongatę dwudniowego Berlina na jeden miesiąc wynosiła $7\frac{1}{2}$ kop., sprzedawano bowiem dostawę w końcu b. m. po 50.05, $50.02\frac{1}{2}$, 50 i $49.97\frac{1}{2}$, a z odbiorem stałym w końcu grudnia r. b. po 49.95 i $49.92\frac{1}{2}$.

Waluty obce w średnim ruchu. **Krótkim Berlinem** obracano po 50.10, $50.07\frac{1}{2}$, 50.05, $50.02\frac{1}{2}$ i 50, przeważnie jednak po kursach 50.05 i $50.02\frac{1}{2}$. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 49.85, 49.80 i 49.75. **Londyn** krótki bez obrotów. Za **Paryż** krótki osiągano $40.52\frac{1}{2}$. **Wiedeń krótki** bez nabywców.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.14, na Paryż 40.65 i na Wiedeń 85.20.

W papierach obroty średnie, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 99.30 w sztukach po rs. 1,000, po 99.15 za sztuki po 500 rs. i po 99 w drobnych odcinkach, bez obrotu. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103 II-ej em. i po 105.50 III-ej em., a kupiono kilka tys. rubli II em. po 102.90 Pożyczki wewnętrzne 4% z roku 1887-go starano się zbyć po 95.70 I-ej serji i po 95.20 trzy pozostałe serje, a nabyto kilkanaście tys. rubli I-ej s. po 95.25 i 95.30, oraz kilka tys. młodszych seryj po 94.95 i 95. Pożyczki premjowe russkie I-ej em. z r. 1864-go ceniono po 240.50, premjówki z roku 1866-go II-ej emisji po 220 i po 191 listy premjowe szlacheckie, których zabrano kilkanaście sztuk po 190.50.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.90 I-ej ser. i po 102.50 cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tys. najmłodszej serji po 102.20 i 102.25, oraz kilka tys. tejże serji opatrzonych stemplem niemieckim po 102.40. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 103 I-ej ser., po 102.75 II-ej i III-ej serji, po 102.40 IV-ej ser., po 102.25 V s. i po 102 VI-ej ser., wzięto kilka tys. IV-ej s. po 101.90 i 101.95, po kilkanaście tys. V s. 101.90 i VI s. po 101.75, 101.80 i 101.85.

W żądaniu listy 5% zastawne m. Łodzi po 101.50 za I serję i po 100.75 za trzy ostatnie serje, bez ruchu.

Obligi kanalizacyjne miasta Warszawy chciano zbywać po 101.35 duże i 101.25 małe odcinki.

Listów 5% zastawnych wileńskich można było dostać po 101.25.

W żądaniu akcje Banku handlowego w Warszawie po 370, warsz. Banku dyskontowego po 333, akcje Tow. ubezp. od ognia po 240, wwarsz. Tow. ubezpieczeń Przezorność po 285, Józefów po 250, Czersk po 260, Hermanowa po 295, Łyszkowic po 280, akcje hutnicze Tow. połudn. russk. dnieprowskiego po 675 chciano płacić, ofiarowano akcje Tow. zakł. górn. Starachowickich po 100 i po 340 akcje Zawiercia.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.63.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.15, **za Londyn krótki** 10.13, **za Paryż krótki** 40.60 i **za Wiedeń krótki** 85.20. ***W. O.***

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.80[5] *netto*. Wiadro 78% rs. 8.60—2%. Dowozy i zapasy mniejsze. Usposobienie słabe.

Sprawozdania z targów

— **Artykuły żywności** (z dnia 25-go listopada r. b.). — Mniej nieco dostawców, niż w poprzednich tygodniach, zaległo dziś punkta targowe, przybyłych zaś za zakupem, jak zwykle w dni piątkowe, sporo krążyło na targach. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** w jednej z poprzednim tygodniem cenie, pytlowy bochenek 3-funtowy $11\frac{1}{2}$—12 kop., chleb razowy od $2\frac{1}{2}$ do 3 kopiejek, chleb tak zwany osiewany funt od 3 i pół do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 10 do 11 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie $1\frac{1}{2}$ kop., za trzy $2\frac{1}{2}$ kop., bułki czerstwe za dwie $1\frac{1}{2}$ kop. — **Mięso** w niektórych gatunkach drożej. *Wołowina* w lepszych częściach 13 do 14 kop., w gorszych 9—10 kop., polędwica $22\frac{1}{2}$—25 kop., ozór od 60 do 70 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60—70 kop., na wiązki od 3 do $3\frac{1}{2}$ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—$5\frac{1}{2}$ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 15—16 k., w innych częściach od 12—13 k., wątróbka od 25—30 kop., móżdżek 10—15 kop., cztery nóżki od 10—11 łebek od 11—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 10—11 kop., w innych częściach od 8—9 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—14 kop., kiełbasy funt 18 do 20 kop., kiełbasy wędzonej funt $22\frac{1}{2}$ kop., schabu funt 15—16 k., słonina świeża i sadło 20—$22\frac{1}{2}$ kop., słonina solona od 22—24 kop., szmalcu funt 22—24 kop. Prosięta sprzedają od 70 kop. do rs. 1.80 **Drób** nieco taniej: indyki od rs. 1.75 do 2.25, indyczki od rs. 1.25 do rs. 1.50, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 40 do 50 kop., kaczki większe od 70 do 75 kop., za gęsi żywe kop. 80 do 1.05, tuczone od rs. 1.35 do 1 kop., 80, kury od 45—50 kop., perliczki 70—75 kop. za sztukę. Kurczęta żądają sztuka od 25 do 30 kop. **Zwierzyna**: zające od kop. 70 do 1.25. **Ptactwo dzikie**: kuropatwy sztuka od 65—70 kop. **Ryby** nieco drożej, łosoś świeży funt rs. 1, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt 14—18 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 25 do 35 kop., szczupaki śnięte od 13 do 15 kop., karpie śnięte funt od 15 do 16 kop., wszelkie inne ryby funt 9—10 kop. żądają. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone $2\frac{1}{2}$—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 rs. do 2. Raków drobnych kopa kop. 40 do 50,

większych do rs. 1.50. **Nabiał** wciąż drogi, mleko niezbierane kwarta 8 do 9½ kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 35—40 kop., masło bez soli od 35 do 40 kop. funt, solonego funt 32½ kop., masło na kwarty 70—75 kop., masło śmietankowe funt kop. 50, ser zwyczajny 7½—15, ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę od rs. 1 kop. 35 do 1.40, na sztuki świeże u włościanek po 2½ kop. — **Owoce:** winogron funt od 10 do 13 kop., gruszki sztuka 2—5 kop., jabłka drobne sztuki od 1 do 1½ kop., większe sprzedają od 2 do 3 kop., orzechów kwarta 9—12 kop-, orzechów włoskich kopa od 18 do 25 kop., orzechów tureckich kwarta 13 do 14 kop., cytryny sztuka od 3 do 5 kop., pomarańcze sztuka 8 do 10 kop., powidła funt 15—18 kop., miodu fuut 17½ do 30 kop., pieczarek blacik od 30 do 40 kop., grzybów suszonych wianek 25 do 30 kop., borówek garniec od 35 do 40 kop. — **Warzywa:** Marchwi pęczek 5 do 6 k., buraków pęczek 3 do 4 kop., Kartofle garniec żądają od 7 do 7½ kop., pietruszki pęczek od 2 do 3 kop., cebuli pęczek od 5 do 4 kop., kapusty czerwonej główka 5—8 kop., kapusty główka od 3 do 6 kop., chrzanu pęczek od 5—8 kop. Na furach u włościan kartofli korzec białych od rs. 1,80 do 2.00, czerwonych rs. 2.00 do 2.25, kapusty kopa od kop. 75 do rs. 3 kop. 50.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 25-ym listopada.—Pszenicy dowóz mały, zaledwie 150 korcy wynosił, usposobienie, jak zwykle przy piątku, nieokreślone, ceny nie normalne, za wyborową płacono po 6.40 do 6.45, za białą 6.35, za pstrą 6.15. Żyta wystawiono na sprzedaż 400 korcy, ceny zniżone, za wyborowe osiągano 4.75 do 4.80, za średnie po 4.50 do 4.65, ordynaryjne bez ruchu. Owsa ofiarowano 300 korcy i sprzedawano po 2.85 do 3.25 stosownie do gatunku. Za pud siana płacono 40—45 kop., za pud słomy po 22½ do 27½ kop.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 24-go listopada 1892 r.

	wyszło:		przyszło	pozostaje:	
Żyta	—	wag.		11	wagonów
Owsa	2	"	1	70	"
Mąki żytniej	—	"		5	"
Mąki pszennej	—	"	1	11	"
Kaszy jaglanej	4	"		154	"
Kaszy gryczanej	—	"	4	12	"
Ryżu	—	"		—	"
Pszenicy	—	"		6	"
Jęczmienia	—	"	2	81	"
Grochu	—	"		8	"
Gryki	—	"	8	8	"
Cebuli	—	"		—	"
Fasoli	—	"		32	"
Łoju	—	"		—	"
Makuchów	—	"		—	"
Mąki kartoflanej	—	"		4	"
Cukru	—	"		1	"
Konopi	—	"		—	"
Kukurydzy	—	"		1	"
Mąki kukur.	—	"		—	"
Tranu	—	"		—	"
Razem	6	wag.	11	325	wagonów.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od	—	do	—	kop. za pud
Żyto	od	78	do	85	" "
Jęczmień	od	76	do	93	" "
Owies	od	76	do	94	" "
Kasza jaglana	od	98	do	106	" "
Gryka	od	96	do	100	" "

Rzepak bardzo mocno, gdyż towaru brak, a zapotrzebowanie jest znaczne z powodu nieurodzaju siemienia. Za drobne ilości w towarze gotowym żądano rs. 10.50.

Węgle kamienne. Usposobienie rynku warszawskiego dla węgli kamiennych w tygodniu ubiegłym zmieniło się niewiele. Dowóz był znaczny, wynosił bowiem około 1,200 wagonów w ciągu tygodnia, a więc o 100 wagonów mniej, niż w tygodniu poprzednim. Płacono za węgiel z kopalni „Rudol" i „Jan" rs. 85 do 86, za pierwszy gatunek „Feliks" rs. 83 za wagon na stacji towarowej kolei warszawsko-wiedeńskiej, bez rozwózki.

Wykaz Listów Zastawnych

Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego,

wylosowanych w d. 1-ym i 3-im października 1892 r.

5-procentowe serji I-ej, z r. 1869-go,

które powinny być złożone do wypłaty z 14-ma kuponami.

Po rs. 3,000 Lit. A. №№ 403 462 836 1,012 172 255 775 819 992 2,199 210 428 772 832 907 3,042 206 268 992 4,143 185 284 472 727 967 6,195 196 391 876 903 7,273 481 534 710 898 8,005 58 215 254 615.

Po rs. 1,000 Lit. B. №№ 9,168 197 254 10,459 831 11,213 238 254 283 406 448 495 645 843 12,160 437 720 883 953 13,066 100 210 240 444 822 983 991 14,217 263 526 649 845 15,133 539 16,157 270 468 698 733 831 949 17,019 86 220 368 436 465 18,465 622 777 829 19,161 351 471 534 592 734 931 20,020 28 197 21,235 22,103 327 424 437 632 665 702 814 23,075 173 369 445 572 786 814 24,147 152 200 636 644 789 856 25,070 309 379 678 988 26,346 621 622 856 977 27,164 187 296 28,352 908 29,009 73 183 236 29,306 856 180,122 334.

Po rs. 500 Lit. C. №№ 30,123 145 351 431 32,036 149 986 33,315 560 611 908 34,034 440 619 628 35,391 414 36,503 551 581 609 37,140 934 38,715 39,106 333 411 611 628 704 926 962 40,170 650 762 41,401 449 868 897 42,015 239 446 821 44,475 672 693 724 963 45,112 365 700 46,322 412 702 754 47,358 377 410 668 731 48,259 49,124 224 536 50,204 530 817 898 51,452 508 596 683 749 52,315 361 488 888 53,034 55 721 795 870 54,106 458 476 601 718 55,581 56,489 584 57,071 411 622 58,503 529 550 573 59,590 675 894 908 181,197 220 233 381 597 924 182,249 491 593 598.

Po rs. 250 Lit. D. №№ 60,305 61,360 638 671 702 62,196 357 498 630 689 780 63,138 843 64,198 403 418 918 65,171 510 682 66,047 104 263 305 344 67,084 240 428 466 748 68,078 69,138 867 70,664 871 890 71,625 748 997 72,294 380 549 832 73,262 383 619 851 74,113 152 411 509 631 675 689 796 75,112 115 296 409 512 613 76,502 706 912 77,300 311 607 744 893 921 930 970 78,702 989 79,007 37 425 682 731 787 846 869 953 80,861 81,156 312 450 757 988 82,065 399 419 437 440 668 848 83,626 84,600 743 85,018 269 509 677 86,263 269 321 517 752 946 87,171 246 519 530 931 88,202 285 440 542 628 882 89,210 483 955 90,038 254 310 461 504 653 91,031 99 147 181 192 92,176 301 496 690 706 785 93,288 361 530 621 653 712 721 786 976 94,033 100 235 348 628 95,169 528 604 96,750 829 97,313 98,035 214 266 386 777 795 99,133 195 214 303 578 185,053 155 843 186,091 97 797 935 187,084 267 575 950 188,391.

Po rs. 100 Lit. E. №№ 100,039 294 352 525 101,508 512 995 999 102,057 552 984 103,056 121 240 871 462 691 748 750 104,199 466 833 105,111 408 426 551 578 655 830 106,862 107,051 160 168 247 391 109,345 110,460 487 573 587 906 111,556 567 612 672 711 821 995 112,511 869 895 113,153 441 114,227 235 115,171 456 651 712 789 116,211 300 117,571 804 118,049 56 199 215 254 855 984 119,579 586 120,520 878 976 909 121,265 412 413 740 940 122,450 790 123,309 124,722 857 863 922 125,033 155 528 938 126,384 436 513 619 800 127,333 374 485 566 578 674 128,303 877 129,099 265 469 483 504 130,146 201 211 273 398 477 492 664 897 131,253 309 398 400 543 132,278 357 361 581 798 923 133,310 539 559 134,079 96 202 236 566 672 677 729 135,556 764 136,970 137,179 207 424 643 716 719 924 138,094 226 444 503 754 816 139,407 673 757 758 770 140,122 280 660 757 835 947 974 141,198 692 759 765 772 142,518 539 989 143,282 426 760 999 144,043 99 381 481 145,152 181 356 543 800 906 967 146,011 399 147,562 981 148,229 260 266 579 818 149,337 869 995 150,109 113 864 894 151,362 472 642 152,070 305 153,361 870 154,117 815 873 920 155,085 93 883 955 156,331 353 679 827 852 860 157,038 127 347 866 973 158,107 274 973 159,116 182 339 795 160,157 902 963 161,087 165 604 721 162,012 321 530 163,052 20 164,795 848 871 165,029 64 139 212 166,497 650 167,063 121 506 534 636 971 989 168,037 143 189 223 258 679 903 971 169,001 29 189 213 342 425 609 630 748 170,367 382 477 491 551 171,047 408 416 172,038 232 436 456 870 950 173,106 559 792 174,021 79 418 582 602 830 175,241 329 577 643 663 755 872 885 886 925 176,025 575.

5-procentowe serji II-ej,

które powinny być złożone do wypłaty z 14-ma kuponami.

Po rs. 3,000 Lit. A. №№ 86,071 122 381 556 602 605 777 802 916.

Po rs. 1,000 Lit. B. №№ 76,025 64 346 520 553 571 591 655 813 893 958 77,318 319 775 964.

Po rs. 500 Lit. C. №№ 61,178 438 440 579 994.

Po rs. 250 Lit. D. №№ 16,245 265.

Po rs. 100 Lit. E. №№ 1,149 209 432 566.

5-procentowe serji III-ej,

które powinny być złożone do wypłaty z 18-ma kuponami.

Po rs. 3,000 Lit. A. №№ 200,024 247 322 418 731 867 900 952 979 201,485 704 710.

Po rs. 1,000 Lit. B. №№ 202,027 44 91 203,035 140 154 810 900 943 204,015 146 163 244 451 479 554 873 877 892 933 988.

Po rs. 500 Lit. C. №№ 206,004 352 383 485 475 207,197 248 304 338 374 413 519 638 689 728 828 959 965 208,126 283 324 481 606 700 707 884 918 960 209,115 176 216 217.

Po rs. 250 Lit. D. №№ 210,004 74 276 439 995 211,470 598 694 696 212,030 147 323 335 374 704 729 860 984 213,254 255 266 345 538 541.

Po rs. 100 Lit. E. №№ 215,005 83 500 608 794 217,217 312 376 415 475 499 639 713 722 881 218,271 324 391 462 463 516 641.

5-procentowe serji IV-ej,

które powinny być złożone do wypłaty z 2-ma kuponami.

Po rs. 3,000 Lit. A. №№ 230,116 281 577 834.

Po rs. 1,000 Lit. B. №№ 232,039 323 387 469 529 541 600 738 841 843 233,013 29 149 168.

Po rs. 500 Lit. C. №№ 235,048 102 105 226 240 366 580 642 677 744 776 931.

Po rs. 250 Lit. D. №№ 238,002 265 323 352 445.

Po rs. 100 Lit. E. №№ 242,079 307 347 376 406 475 729 769 873 961.

5-procentowe serji V-ej,

które powinny być złożone do wypłaty z 4-ma kuponami.

Po rs. 3,000 Lit. A. №№ 75,270 771 969 974 76,502 559 702 876 77,109 343 551 768 780 78,469 536 79,766 80,014 66 268 310 324 363 428 463 721 804 908 81,121 122 208 344 396 565 768 82,052 173 594 83,018 360 364 422 605 895 84,007 99 159 425 433 785 87,323 393 566 88,290 295 519 570 705 769 912 89,075 142 277 309 574 772 937 945 969 997 90,172 178 179 265 545 727 91,145 229 587 697 863 92,005 75 129 165 188 282 330 331 333 591.

Po rs. 1,000 Lit. B. №№ 60,124 294 482 626 61,311 900 923 62,192 329 370 445 63,056 160 206 383 499 583 64,078 175 214 368 603 796 65,193 450 527 580 821 965 66,287 442 550 581 640 739 936 67,543 68,079 448 656 828 69,063 72 130 230 246 424 727 853 70,040 52 159 265 288 408 418 631 666 835 71,321 378 407 862 72,000 70 175 181 385 73,187 190 525 74,053 191 296 524 533 542 635 973 93,364 517 650 878 938 94,255 259 265 295 365 612 823 869 95,286 733 765 96,078 85 180 363 430 459 603 622 642 644 650 672 687 749 765 807 822 845 865 884 97,079 97 111 138 213 488 490 501 513 515 517 518.

Po rs. 500 Lit. C. №№ 45,026 407 467 523 538 573 659 794 801 46,119 149 218 378 416 489 501 569 820 888 47,060 141 154 657 745 748 830 834 941 48,201 443 498 593 691 49,195 248 438 441 486 505 521 533 650 50,013 243 301 557 804 51,033 41 93 434 536 831 863 52,002 196 253 492 502 540 551 571 652 909 920 53,052 492 379 727 738 956 961 54,337 494 732 842 890 910 948 55,002 86 252 313 433 550 579 736 791 837 846 925 56,145 340 375 620 719 807 57,422 634 962 58,266 568 592 593 607 926 959 59,092 145 220 221 273 275 509 556 623 803 819 841 848 850 857 893 928 966 100,345 381 575 906 926 927 949 101,179 231 277 657.

Po rs. 250 Lit. D. №№ 30,170 256 400 589 31,047 270 404 465 32,247 336 347 500 655 703 994 33,011 44 164 207 428 664 833 862 958 34,061 113 127 381 416 986 35,273 487 572 591 610 938 36,231 338 739 742 856 883 945 37,103 212 285 383 631 755 38,033 107 320 607 39,249 40,161 219 832 844 940 41,279 624 674 708 746 898 968 42,200 251 279 391 401 423 543 674 701 842 868 892 43,075 79 90 161 164 230 304 309 318 674 675 677.

Po rs. 100 Lit. E. №№ 10,090 138 296 420 574 11,096 187 278 578 597 751 863 12,016 54 285 13,108 166 277 367 632 677 691 724 739 797 910 14,084 92 223 388 398 518 689 839 902 15,027 288 390 569 647 753 16,368 381 717 774 882 17,085 784 18,039 54 112 902 19,021 612 760 855 20,122 263 395 506 21,025 298 430 480 884 957 22,013 59 287 496 523 754 23,084 480 606 989 24,192 221 375 441 473 494 25,480 687 848 26,114 214 222 361 431 446 846 27,337 352 353 457 664 703 791 867 28,064 139 220 332 505 704 829 888 945 29,217 218 395 396 568 754 841 081 180,022 240 274 357 394 403 529 589 665 668 918 921 181,002 356 371 445 769 794 801 913 914 182,044 45 90 95 172 177 389 608 665.

BIURO INFORMACYJNE O NĘDZY WYJĄTKOWEJ

sprawdzonej przez siostry miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej:

Tamka № 35. — Posiedzenie dnia 24-go listopada 1892 r.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
36	Wronia	Opach Roman	Chory, żona ciężko chora, dz. dr. 5-ro.
8	Leszno	Klaczkowska	Mąż chory, dz. dr. 5-ro.
150	Marszałk.	Piątkowska K.	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
88	Pańska	Credo Marja	Wdowa, dz. dr. 5-ro.
46	Pańska	Klawer osz.	Żona niewidoma, dz. dr. 5-ro.
13	Furmańsk	Jaroch Ewa	Wdowa, chora, dz. 4-ro chorych.
15	Ząbkows.	Kubera Paul.	Wdowa, chora, dz. dr. 4-ro.
5	Czynszow	Borkowska F.	Mąż w Brazylji, dz. dr. 4-ro.
6	Furmańsk	Wilóntowicz	Mąż ciężko chory, dz. dr. 5.
8	Folwarczn	Zygmuntowicz	Żona ciężko chora, dz. dr. 4.
3	Kacza	Jeronim Józefa	Wdowa, dz. dr. 4-ro.
28	Nizka	Pręgowski A.	Żona chora, dz. dr. 6-ro.
88	Pawia	Bajer Rozalja	Niewidoma i zawiana.
51	Nowolipk	Zegarska Kat.	Wdowa, chora, dz. dr. 3.
3	Wolność	Nyckowska B.	Wdowa, chora, dz. dr. 4-ro.

OBWIESZCZENIE.

Koniuszy Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI Janusz Roztworowski, aktem notarjalnym w dniu 25-ym listopada (7-ym grudnia) 1886-go zdziałanym, ofiarował m. Warszawie sumę rs. 102,000 w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego, z warunkiem, aby procenta od tego kapitału rozdawane były na wsparcia ociemniałym.

Podług tego zapisu, NAJWYŻEJ pod d. 26-ym czerwca 1888-go r. zatwierdzonego, ofiarowany miastu kapitał mieć będzie na wieczne czasy nazwanie: „Fundacja Karoliny i Janusza małżonków Roztworowskich dla ubogich niewidomych", a rozporządzenie procentami, zgodnie z życzeniem ofiarodawcy, pozostawiono oddzielnemu Komitetowi pod prezydencją Prezydenta m. Warszawy.

Wsparcia będą wypłacane 80-ciu biednym niewidomym (o ile to okaże się możebnem 40-tu mężczyznom i 40-tu kobietom) dwa razy na rok, to jest: 16 (28) stycznia, w dniu św. Karola Wielkiego, jako w dniu imienin ś. p. Karoliny Roztworowskiej i 18 (30) lipca, w każdym z tych terminów w ilości rs. 30 na osobę.

Pierwszeństwo do wsparcia mieć będą ociemniali, zamieszczeni w dołączonej do aktu darowizny liście, obejmującej w sobie osoby wspierane przez ś. p. ojca zapisodawcy, a po większej części takie, którym ś. p. Karolina Roztworowska dawała perjodyczne wsparcia.

Lista ta, po wyłączeniu z niej osób, co do których otrzymano urzędowe wiadomości o ich śmierci, jest następująca: 1) Szapsia Beczka, 2) Józef Bezyk, 3) Gotlib Betke, 4) Antoni Funk, 5) Szaja Frymerman, 6) Walenty Gajewski, 7) Jan Gajewski, 8) Józef Garnowski, 9) Józef Gedych, 10) Jan Kostrzewski, 11) Paweł Kurowski, 12) Szczepan Krzemiński, 13) Juljan Krzyżanowski, 14) Jan Kosicki, 15) Jakub Kędzierski, 16) Feliks Madraj (Madro), 17) Karol Michałowski, 18) Szymon Orlik, 19) Michał Piotrowski, 20) Abram Pestman, 21) Icek Rożański, 22) Lejzor Rubinstejn, 23) Augustyn Sawicki, 24) Ignacy Skrzeszewski, 25) Ludwik Wiśniewski, 26) Boruch Weyer (Weycer), 27) Stanisław Wenciński (Wencicki), 28) Hersz Żytner (Zytman), 29) Jan Zieliński, 30) Aleksander Żakiewicz, 31) Albat Krajndla, 32) Rozalja Bytner (zamężna Kostrzewska), 33) Józefa Bajurska (Bajewska), 34) Ewa Borowska, 35) Tekla Borowska, 36) Balbina Gierman, 37) Franciszka Głabińska, 38) Dwojra Glac (Glat), 39) Marjanna Jabłońska, 40) Teofila Kostrzewska (zamężna Gajewska), 41) Franciszka Kwiatkowska, 42) Józefa Kosińska (zamężna Szulczewska), 43) Anastazja Krupińska (Krumińska) 44) Marjanna Lelek, 45) Ludwika Łapińska, 46) Juljanna Lach, 47) Paulina Sucharska, 48) Katarzyna Pełczyńska, 49) Magdalena Rezler, 50) Felicja Sachnowska, 51) Julja Święcicka, 52) Eleonora Szutowicz, 53) Józefa Rudnicka, 54) Katarzyna Mazepa, 55) Marjanna Krzemińska, 56) Józefa Mikułowska, 57) Juljanna Milewska, 58) Ludwika Lipińska, 59) Franciszka Markiewicz, 60) Franciszka Wasicka (zamężna Olszewska), 61) Domicela Pawłowska, 62) Rozalja Wojciechowska, 63) Józefa Łuczyńska, 64) Łaja Zygelbaum, 65) Jan Borowski, 66) Mordka Bylski, 67) Rozalja Bajer, 68) Symforjan Bocianowski, 69) Paulina Fiszer, 70) Aron Glassman, 71) Rozalja Gajewska, 72) Ryfka Kaufman, 73) Sura Kalińska, 74) Icek Kaufman, 75) Aleksandra Kozłowska, 76) Klemens Lasocki, 77) Eleonora Lasocka, 78) Ludwika Marja Lipińska (Lipska), 79) Moszek Mędzelewski, 80) Feliks Miemczyk, 81) Antoni Marcinow, 82) Jan Nowiński (Niwiński), 83) Władysław Nowicki, 84) Marjanna Niewiadomska, 85) Michał Potocki, 86) Franciszek Podkowiński (Podkowiak), 87) Michał Paradowski, 88) Piotr Rojek, 89) Łucja Rajska, 90) Jan Solecki, 91) Josek Sztutman (Sztukman), 92) Jan Łukasik, 93) Hieronim Śmiderski, 94) Sztejnoch Samsonowicz, 95) Katarzyna Sawicka, 96) Osipow Włoszczyłow, 97) August Wolpold, 98) Antoni Węgielski i 99) Jan Zaremba.

W razie gdyby z osób w liście wymienionych, skutkiem ich śmierci, niezgłoszenia się, odzyskania wzroku, lub z innych powodów, nie skompletowała się liczba 80, Komitetowi służy prawo wyboru brakującej liczby osób z innych kandydatów.

Przy udzielaniu wsparć osobom tej drugiej kategorji Komitet kierować się będzie, stosownie do warunków zapisu, następującemi zasadami: prawo do wsparcia mają jedynie mie-

szkańcy gubernij Królestwa Polskiego, z pomiędzy których mieszkańcy m. Warszawy mieć będą pierwszeństwo; przytem pierwszeństwo daje się zupełnie biednym niewidomym przed mającymi jakiekolwiek środki do życia, nieuleczalnym przed uleczalnymi, starszym wiekiem przed młodszymi, rzymsko-katolickiej religji przed wyznającemi inną religję. Oprócz tego te osoby, które w poprzednich terminach otrzymały już wsparcie, jeżeli nie utraciły do niego prawa, mają pierwszeństwo przed nowymi kandydatami.

Podając o tem do wiadomości powszechnej, Prezydujący w Komitecie „Fundacji Karoliny i Janusza małżonków Roztworowskich dla ubogich niewidomych", zawiadamia osoby powyżej podaną listą imienną objęte, iż od tych z nich, którym w poprzednich terminach wsparcia zostały przyznane, nie wymagane są obecnie nowe podania. Od formalności tej zwolnione są także osoby drugiej kategorji, t. j. nieobjęte tą listą, które wsparcia w poprzednich terminach otrzymały. Stan ich ubóstwa sprawdzony będzie urzędownie.

Tym sposobem obecnie złożyć mają podania tylko te osoby listą objęte, które w poprzednich terminach nie zgłaszały się o wsparcia.

Przed złożeniem podań osoby te udać się powinny do Instytutu Oftalmicznego imienia książąt Lubomirskich (ul. Smolna № 8), w celu sprawdzenia przez miejscowych lekarzy okulistów stanu ich wzroku.

Do podań dołączone być mają: świadectwa ubóstwa od właściwych opiekunów cyrkułowych Towarzystwa dobroczynności, a w razie zamieszkania po za obrębem m. Warszawy, od właściwych wójtów gmin lub burmistrzów, oraz krótkie wypisy metryk urodzenia.

Na wypadek gdyby osób pierwszej kategorji, tak tych, które w poprzednich terminach otrzymały wsparcia, jak i na nowo występujących z podaniami, było mniej niż 80, Komitet wybierze z pomiędzy innych biednych ociemniałych brakującą liczbę, z oddaniem pierwszeństwa, stosownie do warunków zapisu, tym, które w poprzednich terminach wsparcie otrzymały.

Osoby więc nie objęte wyżej wyszczególnioną listą imienną, które w poprzednich terminach wsparcia nie otrzymały, mogą obecnie złożyć o to podania, z dołączeniem świadectw ubóstwa od właściwych opiekunów Towarzystwa dobroczynności i krótkich wypisów metryk urodzenia. Podania od osób tej kategorji, złożone w poprzednich terminach, obecnie rozpatrywanemi nie będą, i osoby interesowane obowiązane są złożyć obecnie nowe podania w niżej oznaczonym terminie. Te z nich, które w poprzednich terminach nie zgłaszały się do Instytutu Oftalmicznego dla sprawdzenia stanu ich wzroku, powinny obecnie stawić się do Instytutu dla dopełnienia tego sprawdzenia.

Wiadomości o stanie wzroku osób obudwóch kategoryj, które złożą obecnie podania, zostaną dostarczone Komitetowi przez Instytut Oftalmiczny urzędownie i osobnych świadectw Instytut interesowanym wydawać nie będzie.

Termin na złożenie podań oznacza się do dnia 20 listopada (2-go grudnia) r. b.

Przytem objaśnia się, iż osoby drugiej kategorji, t. j. nie objęte powyższą listą imienną, którym w poprzednich terminach wsparcia nie były udzielane, w bardzo małej liczbie będą mogły je obecnie otrzymać, a nawet zdarzyć się może, iż żadna z nich wsparcia nie uzyska, jeżeli skompletuje się liczba 80, mających przed niemi, stosownie do warunków zapisu, pierwszeństwo.

Po przyznaniu przez Komitet wsparć, zawiadomienia o tem będą zakomunikowane interesowanym przez właściwe władze policyjne. —1591—

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 25 listopada 1992 r.

Weksle	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	102.90	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	103.—	—.—
" " " II	102.75	—.—
" " " III	102.75	—.—
" " " IV	102.—	—.—
" " " V	101.50	—.—
" " " VI	101.50	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	101.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	99.30	—.—
" " małe	99.15	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	240.50	—.—
" " " 1866	2 0.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	103.—	—.—
II " " 100	105.50	—.—
III " " 100	—.—	—.—
4% nowa pożyczka	95.20	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	101.35	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 201[9]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 71[3]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 31[7]
Od Listów likwidacyjnych kop. 183[5]
Od Obligów m. Warszawy 55[4]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 25 listopada 1892 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	615	—
" " biała . . .	—	—	635	—
" " wyborowa .	—	—	640	645
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	475	480
" średnie	—	—	450	465
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . . 142 f.	—	—	285	325
Gryka . . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	40	45	—	—
Słomy pud	22	27	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

Magazyn fabryczny wyrobów złotych, srebrnych i platerowanych

J. K. GŁAZIEWICZ,

Senatorska № 10, rozpoczął

WIELKĄ WYPRZEDAŻ!!

Wyrobów platerowanych wysortowanych z ustępstwem **40** procent podług cennika.

J. K. Głaziewicz, Senatorska № 10. 1856

J. K. Głaziewicz.

Senatorska № 10.

Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, iż dnia 25 Listopada (7 Grudnia) r. b., o godzinie 10-ej rano, odbędzie się w Magazynie Głównym na stacji Praga Nadwiślańska głośna in plus licytacja na sprzedaż różnych zużytych materjałów i przedmiotów.

Licytacja rozpocznie się od cen oznaczonych w szczegółowym wykazie, dołączonym do warunków ogólnych.

Mający chęć uczestniczenia w licytacji, obowiązani są złożyć w kassie Głównej Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej w Warszawie, przy ul. Mazowieckiej Nr 22, vadia w kwotach:

1) Na kupno bandaży parowozowych . . . . 50 rs.
2) „ „ tendrowych i wągonowych . . . . 200 „
3) „ „ szmelcu z żelaza kutego . . . . 250 „
4) „ „ „ żelaza lanego . . . . 50 „
5) „ „ „ miedzi i mosiądzu . . . . 150 „
6) „ „ „ dzwonów mosiężnych . . . . 50 „
7) „ „ okuć i t. p. żelaznych części składowych wagon. 200 „
8) „ „ obtoczek różnych i szmelcu reszty metali . . . 50 „
9) „ „ reszty zużytych materjałów i przedmiotów . . 50 „

Vadia będą przyjmowane przez wyżej wymienioną Kasę, tylko do godziny 2-ej po południu 24 Listopada (6 Grudnia) r. b., w dniu zaś licytacji vadia nie będą przyjmowane, ani przez Kasę Główną, ani też przez Komisję kierującą licytacją.

Do godziny 3-ej po południu dnia 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. w Wydziale Gospodarczym Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej w Warszawie, przy ulicy Mazowieckiej Nr 22, będą przyjmowane deklaracje piśmienne miejscowych i zamiejscowych firm, a także osób życzących sobie kupić zużyte materjały lub przedmioty wymienione w wykazie dołączonym do warunków ogólnych.

W deklaracji winien być dokładnie wymieniony żądany przedmiot, cena, ofiarowana za jednostkę oznaczoną w wyżej wspomnionym wykazie (wyraźnie), a także wyrażenie zgody na przyjęcie i poddanie się odnośnym warunkom licytacji

Deklaracje te winny być składane w zapieczętowanych kopertach z napisem „Deklaracja na kupno" (wymienić przedmiot).—Deklaracje winny być składane na każdy przedmiot oddzielnie.

Przy złożeniu deklaracji winien być okazany kwit Kasy Głównej na złożone zgodnie z § 2 odnośnych warunków vadium.

Osoby, które złożyły w przededniu licytacji deklarację piśmienną w Wydziale Gospodarczym Zarządu Drogi, mogą przyjmować udział i w głośnej licytacji na kupno tegoż przedmiotu lub materjału na równi z resztą licytantów.

Warunki licytacji oraz szczegółowy wykaz przeznaczonych do sprzedaży materjałów i przedmiotów z oznaczeniem cen, od których rozpocznie się licytacja, mogą być przeglądane codzieunie, z wyjątkiem dni galowych, świątecznych i niedziel w Wydziale Gospodarczym Zarządu Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej w Warszawie, przy ulicy Mazowieckiej Nr 22, w godzinach od 10-ej zrana do 3-ej po południu. 1617r

ABRICOTINE

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu **brzoskwini, ułatwia trawienie** i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

P. Garnier

ENGHIEN LES BAINS

Fabrykant **Abrykotiny** produkuje również następujące likiery:

★ LIQUEUR D'OR ★ BLIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÊME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

1605r

Reprezentant na Królestwo Polskie i Rossję Zachodnią A. Wołkowski. Warszawa ul. Orla 12

Na czasie.

Skład węgli i drzewa opałowego i użytkowego, w dobrym punkcie, egzystujący od lat 8-iu, jest do odstąpienia wraz z końmi, wozami i całym inwentarzem.—Wiadomość w kiosku, róg Chmielnej i Zielnej. 1979

Zawsze gotowych 1396R

80 Pomników

z granitu, w rozm. kolorach, posiada **ZAKŁAD ARTYSTYCZNO - RZEŹBIARSKI i KAMIENIARSKI**

Andrzeja Pruszyńskiego,

Art. Rzeźbiarza, Wolska 14.

Fabryka Maszyn i Pomp

Zakład ostrzenia walców młynarskich

K. Świetlicki i S-ka, dawniej J. DUSCHIK

w Warszawie, ulica Żelazna 63.

Pompy wszelkiego rodzaju do kotłów parowych, browarów, gorzelni i t. p. Pompy i Rury do studzien artezyjskich, Pompy podwórzowe, do polewania ulic, kanalizacji, (Letestu), assenizacyjne (do aparatów Bergera) i t. d.

Części maszyn, transmissje maszynowe.

Szlifowanie i ostrzenie, (ryflowanie) wszelkich walców młynarskich. Części do młynów.

Prasy i Sztance mechaniczne.

Piece specjalne do warsztatów i remiz parowozowych D. Ż.

Reparacje maszyn wszelkiego rodzaju. 1463R

A. WOLFSCHMIDT, Ryga,

poleca oprócz specjalnych wyrobów swej Fabryki **JARZĘBÓWKĘ NIEŻYŃSKĄ,**

1484 oraz Essencję ziołową, Redlówkę, Żubrówkę

Nowości: Liflandzkie NALEWKA. GORZKA. JARZĘBÓWKA.



Ogólnie znane w całej Rossji i Królestwie Polskiem

MUZEUM PANOPTICUM Szultze-Bieńkowskiej,

Królewska № 16, dom Granzowa.

Otwarte codziennie.

Przeszło 1,000 przedmiotów. Różne nowości. Gabinet śmiechu itp

Wejście 20 kop.

Oddział anatomiczny otwarty codziennie dla dorosłych, w Piątki wyłącznie dla Dam. Wejście 10 kop. Katalogi w 4-ch językach do nabycia przy wejściu.

Uwaga, Wkrótce nadejdą do Muzeum różne nawości i nastąpi nowa zmiana panoramy. 1974

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety

przez 8r

ESTEJĘ.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2:20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41

PISARZ Sądu Arcybiskupiego Warszawskiego.

Na mocy decyzji Sądu tutejszego z dnia 7 (19) Listopada r. b., № 117/8 wzywam Ludwika Kazimierza Józefa 3-ch imion Łubieńskiego, z pobytu niewiadomego, b. obywatela, aby stawił się osobiście w dniu 10 (22) Grudnia r. b., o godzinie 11-ej przed południem w Sądzie Arcybiskupim w Warszawie przy ulicy Miodowej pod № 13 posiedzenia odbywającym, celem protokularnego wyjaśnienia i dalszego pilnowania sprawy o nieważność małżeństwa wniesionej do Sądu tutejszego przez żonę wzywanego Marję Konstancję Józefę 3-ch imion z Piotrkowskich Łubieńską, pod zagrożeniem kontumacji i zaoczności. 1989

w Warszawie, d. 12 (24) Listopada 1892 r.

(podp). Ksiądz Jan Jaworski.

Sklep narożny o dwóch pokojach,

z 3-ma pokojami mieszkalnemi, z urządzeniem kanalizacyjnem oraz obszernemi piwnicami; ruch publiczności bardzo ożywiony, ulica pryncypalna, zbieg ulic: Nowego-Świata i Placu św. Aleksandra (dom przy ulicy Nowy-Świat № 2|1752), dla braku w pobliżu podobnego interesu, sklep ten przydatny na skład materjałów aptecznych, piśmiennych, obić, legumin, mydlarnię lub też na handel kolonjalny, restaurację, dystrybucję, skład spirytualij, do wynajęcia w każdym czasie na warunkach przystępnych.—Wiadomość na miejscu, ul. Nowy-Świat № 2. 1984

SŁUŻĄCE

i inni oficjaliści, zaopatrzeni w dobre świadectwa, są do umieszczenia, a także nowe kandydatki są pożądane.—**Kantory J. Łuczyńskiego, Nowy-Świat № 4 i Plac Zamkowy № 91.** 1980

Oddaje się

BUFET

Symbirskiego pułku

w dzierżawę. Interesowani zgłoszą się: Ostrów Łomżyński, Komarowskie koszary. 1978

Podwal № 6, m. 4.

Sukienki dziecinne

w dużym wyborze,
bardzo tanio. 1954

Interesujące Fabrykantów.

Rutynowany handlowiec z referencjami i obszernemi stosunkami w Cesarstwie, poszukuje agentury handlowe na Odessę, Rostów i Kaukaz.—Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń, Wierzbowa 8 „Dla Reprezentanta." 1961

Zwraca się uwagę

Fabrykantów i Kupców wyrobów garbarskich (skórzanych).

W ostatnich czasach ukazał się w **Odessie** w handlu, fałszowany tłuszcz rybi z domieszką różnych olejów mineralnych, a ofiarowany po **2** ruble za pud. Jeżeli ktokolwiek dostarczy mi do 1-go Stycznia 1893 roku

CZYSTY TŁUSZCZ RYBI

po cenie pomienionej, to gotów jestem nabyć 1,000 pudów i więcej, dam pośrednikowi lub kupcowi

wynagrodzenia 1,000 rubli.

Cennik **naturalnego prawdziwego tłuszczu rybiego** wszelkich gatunków z własnej mej fabryki kaukazkiej wysyłam na każde zażądanie. W Odessie cennik otrzymać można w kantorze moim: ulica Pocztowa, dom Bodarewskiego, № 27. 1643R **KONSTANTY GIEORG. PERSOPUŁO.**

MEBLE BAMBUSOWE i JAPOŃSZCZYZNĘ,

jako najmodniejsze, najokazalsze, najpraktyczniejsze i najtańsze

PODARKI GWIAZDKOWE,

1990

POLECA
W WIELKIM WYBORZE

M. STANKIEWICZ,

TRĘBACKA, RÓG NOWOSENATOR.

HAFTY i MALOWIDŁA PRZYJMUJĄ SIĘ
DO OPRAWIENIA
W
MEBELKI
wszelkiego rodzaju.

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzki świeżo przybyłe z szyciem, do umieszczenia zaraz Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga 6. 3820r

A) Szkoła kroju Skwareckiej, systemem Worth'a. Uwaga! uczennice praktykują na materjałach. Plac św. Aleksandra 14. 38603

Buchalterji wyucza nauczyciel, specjalista Rogulski, autor metody listownej. Erywańska 8. 37285

Biuro pedagogiczne rekomenduje nauczycieli, metrów, guwernantki, bony. Świętokrzyzka 27. Dąbrowska. 36506

Nauczycielka wykształcona, z muzyką, z francuzkim lub niemieckim potrzebna na wieś. Wiadomość: Widok 7, mieszkania 4, od 4—7. 38602

Nauczycielka medalistka udziela przedmiotów klasycznych, oraz języków: angielskiego, francuzkiego i niemieckiego. Oferty dla „L. K." przyjmuje kantor Kurjera. 38624

Nauczycielka potrzebna na wieś. Wiadomość w sobotę, t. j.: 26 b. m., od godz. 11-ej do 12-ej w południe, Bednarska 27, mieszkania 15. 38307

Pragnę nauczyć się gry na gitarze. Oferty, warunki upraszam sub „O. W. 77" do Kurjera. 38580

Potrzebna paryżanka do konwersacji, za 4 rs. miesięcznie. Chmielna 15, mieszkania 1. 38616

Przygotowuję do szkół realnych, udzielam lekcyj russkiego, francuzki i niemiecki teoretycznie. Oferty zostawiać u stróża: Wilcza № 18. 38646

Student uniwersytetu, udziela lekcyj i korepetycyj w zakresie kursu gimnazjalnego. Specjalność matematyka. Chmielna № 28, mieszkania 3, lit. A. F. 3825r

Student, posiadający gruntownie język hebrejski, poszukuje lekcyj lub kondycyj. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. „A. M." 3814r

Student uniwersytetu, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowo-Wielka 13, mieszkania 2. 3795r

Student, doświadczony korepetytor, udziela lekcyj. Może za pokój. Marszałkowska 91—18. 3797r

Doniesienia osobiste.

Czy Ro otrzymał list od Alfy? 38637

C. B. A. ma list na poczcie od A. B. C. 38619

Dla Zygmunta „Przedbórz" list z fotografją wysłany. 38659

Florentine znajdzie list na poczcie. 38620

List dla L. N. wysłany. 38698

List dla Jadwigi W. na poczcie.—N. Z. 38700

List na poste-restante dla Stelli od M. 38618

Panna lat 18, brunetka, przystojna, wykształcona, muzykalna, gospodarna, poszukuje męża blondyna lub szatyna, przystojnego, wykształconego, któryby mógł byt zapewnić, gdyż posag mój niewielki. Oferty z curiculum vitae poste-restante dla „Anieli." O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze. 38431

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 35921

Chłopiec ze wsi, lat 17, umiejący dobrze i pięknie pisać po polsku i po russku oraz cztery działania arytmetyczne, poszukuje pomieszczenia w handlu kolonjalnym jako ucześ. Wiadomość u Jasieńskiego, w kancelarji szpitala św. Rocha. 38476

Kowal wróciwszy z wojska, poszukuje pracy w warsztatach kowalsko-ślusarskich.—Oferty: Złota 39—46. 38593

Krawcowa szuka roboty po 60 kop. dziennie. Widok 2—4. 38697

Gorzelanych wykwalifikowanych, z dobremi rekomendacjami, poleca kantor komisowy kaucjonowany, Nowosenatorska 6. 3771r

Handlowiec prowadzi wieczorami książki, załatwia korespondencję polską, russką, przepisuje. Oferty w Kurjerze „41." 38075

Młody człowiek poszukuje miejsca lub na sztukę w biurze technicznem, kanalizacyjnem, jako rysownik. Marszałkowska 86, mieszkania 34. 38471

Młody człowiek, inteligentny, władający językami polskim, russkim i niemieckim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty uprasza składać w Kurjerze dla S. O. 38515

Młoda osoba, z dobrej rodziny, posiadająca muzykę i francuski, poszukuje miejsca lektorki lub do towarzystwa na parę godzin dziennie. Adres: „Marji Helenie" poste-restante. 38418

Mężczyzna młody, lat 22 liczący, znający język niemiecki, pragnie znaleźć miejsce w jakim handlu lub zakładzie za pisarza, buchaltera lub tym podobne, zaraz lub kwartału. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski dla H. O. L. 38644

Niemka na demi-place jest do umieszczenia. Chmielna 15, m. 1. 38615

Ogrodników z różnemi kwalifikacjami i dobremi rekomendacjami poleca kantor komisowy kaucjonowany, Nowo-Senatorska № 6. 3772r

Posady kasjera, inkasenta, administratora poszukuje człowiek inteligentny, energiczny i pracowity. Kaucji mogę złożyć 500 rs.—Oferty w Kurjerze pod „Felix." 37848

Polka młoda, z wykształceniem gimnazjalnem, ładnym charakterem pisma, poszukuje zajęcia lub miejsca do dzieci. Oferty sub „dla Sieroty" poste-restante. 3823r

Rządca gospodarczy z 30-letnią praktyką szuka posady choćby najskromniejszej. Ul. Ogrodowa 11, mieszkania 18. 38609

Sługa pewna, z doskonałemi świadectwami, potrzebuje lekkiego obowiązku, najchętniej do jednej pani. Wiejska 18—3. 3777r

500—1,000 rubli gotówką otrzyma, kto młodemu człowiekowi (uniwersyteckie wykształcenie, kaucja), wyrobi odpowiednią posadę w prywatnej lub przemysłowej instytucji. Oferty poste-restante „Okazicielowi kwitu № 38323". 38323

b) Zaofiarowane.

Bazar bielizny, Elektoralna 4. Potrzebny uczeń przychodni. Płaca 65 rubli rocznie. 38635

Do osady Ossjaków, w gub. kaliskiej, pow. wieluńskim, potrzebny jest lekarz, okolica ludna, w obrębie trzymilowym lekarza niema. Bliższe szczegóły powziąć można u miejscowego aptekarza. 3787r

Do krawatów potrzebne panny podręczne i do nauki. Aleksandrja 18, m. 15. 38390

Do sklepu potrzebny zaraz młody chłopiec lub panienka. Wiadomość: Długa № 57, „Junona", II-ie piętro. 38628

Kamizelczarka podręczna i uczennica potrzebne. Stare-Miasto 26, m. 13. 38607

Potrzebni są zdolni czeladzie na robotę ślusarsko-mechaniczną. Krakowskie-Przedmieście № 44, u F. K. 37775

Poszukuje się robotnicy do fabryki grzebieni, kapsli. Folman et Muller, Chłodna 5. 38346

Potrzebne jest zdolna panna do ubierania kapeluszy z pierwszorzędnych magazynów w Warszawie, za dobrą zapłatę. Wiadomość: Świętojerska № 21, u Szwartenberga. 38690

Potrzebne podręczne do krawieczyzny i uczennice. Nowy-Świat № 59, Banachowska. 38284

Potrzebny francuz lub francuzka do konwersacji. Feldblum, Dzika 5, sklep. 38311

Potrzebny jest uczeń do apteki na prowincję. Grzybowska 32. Wiadomość w kąpielach. 38473

Potrzebny rządca do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Kaucja rs. 500; 2 do 4-ej, Chmielna 63, m. 5. 38301

Potrzebni są czeladzie blacharscy do robót galanteryjnych, do zakładu blacharskiego E. Aksta, Biała № 8. 38388

Potrzebny jest chłopiec do sklepu zaraz.—Marszałkowska № 119, „Tani sklep." 38545

Potrzebne zaraz zdolne prasowaczki do drobiazgów. Pralnia Warszawska, ul. Nowy-Świat 4. 38648

Potrzebne dziewczynki do malowania zabawek. Grzybowska 29, m. 9. 38653

Potrzebne są panny podręczne do krawieczyzny. Ulica Wielka № 45, m. 38. 38655

Potrzebne zaraz podręczne do staników.—Marszałkowska 135—11. 38665

Potrzebne są zdolne maszynistki i podręczne do bielizny męzkiej. Leszno 63, mieszkania 15. 38632

Potrzebna gospodyni na wieś, znająca krawieczyznę i gospodarstwo. Zgłaszać się na ulicę Widok № 14, miesz k. 2. 38629

Potrzebne panny podręczne do krawatów. Nowo-Wielka № 21, m. 9. 38617

Potrzebna sklepowa w średnim wieku do mydlarni z kaucją rs. 100. Wiadomość: Złota № 46, m. 11, od 4 do 6-ej po poł. 38600

Potrzebna jest zaraz panna do szycia futer. Elektoralna № 15, mieszkania 2. 38613

Potrzebna jest francuzka na stałą lub na demi-place, od godz. 1-ej do godz. 8-ej wieczorem. Senatorska 32, mieszk. 1. 38701

Potrzebna jest zdolna maszynistka do koszul męzkich i panna do obrabiania dziurek. Ulica Śliska № 6, mieszk. 11. 38692

Potrzebna rękawiarka uzdolniona. Nowolipie 3, parter, front. 38672

Sklepowa potrzebna z kaucją. Wiadomość: Skiosk, Plac Zielony. 38686

Sztycharz nut potrzebny jest zaraz do składu S. Orgelbranda Synów. 38687

Tapicerski czeladnik potrzebny jest do roboty. Marszałkowska № 111, m. 11. 38638

Zaraz potrzebna panna wydoskonalona w składaniu krawatów. Aleje Jerozolimskie 49—10, drugie piętro. 38407

10 panien zdolnych potrzeba do pracowni sukien. Śliska 7, m. 29. 38630

Kupno i sprzedaż.

Adres: Chmielna 15. Masło z Trembek. 38614

Amazonki do sprzedania. Żórawia 47. 38657

Cygara fabryki „Imperial" wyprzedaje się przy nie mniej 100-sztukowej ilości z ustępstwem rabatu. Nowy-Świat № 36, mieszkania № 9. 35294

Do sprzedania kilka sukien wełnianych używanych na szczupłą osobę. Marszałkowska 88, mieszk. 10. Wiadomość zrana od 10 do 12-ej. 3801

Do sprzedania fortepian zagraniczny z pięknym głosem, kredens, meble, biureczko damskie i porcelana. Warecka № 14, mieszkania 21. 37269

Dywany perskie, makaty, poortjery oryginalne, meble wschodnie, antyki, najlepiej kupować u Kiltynowicza, ulica Mazowiecka 16. 3381r

Do sprzedania pies zmyślny i czujny. Widok 13, m. 9. 37948

Dwa stoły dębowe rozsuwane o 3-ch blatach do sprzedania. Oboźna 2, mieszkania 75. 38610

Drób stale sprzedaje Z. Krasnodębska, ul. Chmielna 26. 38634

Do sprzedania szuba na wacie i dolman na lisach. Marszałkowska 145, mieszkania 35. 38643

Do sprzedania futro męzkie piżmowcowe z obłożeniem nurkowem, bardzo mało używane. Wiadomość w domu № 4 Krakowskie-Przedmieście, u rządcy domu. 38671

Do sprzedania łóżko składane w szafę.—Nowy-Świat 8, m. 46. 38674

Futro damskie kryte materją jedwabną, podbite lisami, kołnierz, mankiety i mufka prawdziwe bobry kamczackie, do sprzedania za przystępną cenę. Freta № 18, mieszkania 6, od godz. 11 do 4-ej. 38329

Fortepian czarny, krótki, za 100 rs. Marszałkowska 142, m. 15. 38443

Fortepian Hofera mało używany, czarny, rs. 350 sprzedam. Wiejska 14, mieszkania 21. 38343

Futro męzkie z bobrowym kołnierzem rs. 30. Świętojańska 17—1. 38366

Faeton z fordeklem używany, faetony, welanciki, bryczki, sanki nowe sprzedaję tanio. Leszno 52. 38665

Fortepiany nowe, krzyżowe, systemu amerykańskiego, z mechaniką angielską i pianina do sprzedania. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 38626

Fortepian Budynewicza czarny, 7 oktaw, rs. 175. Długa 25, lombard. 38651

Futro szopy ciemne do sprzedania. Trębacka 7, kuśnierz. 38667

Fisharmonja do sprzedania. Marszałkowska 61, w szkole. 38673

Fortepian do sprzedania. Miodowa № 19, mieszkania 9. 38417

Jest do sprzedania faeton elegancki i mocny tanio. Ulica Leszno № 70. Wiadomość na miejscu. 38363

Kanarki amatorskie z Harcu, prześlicznie śpiewające, wyprzedaję. Wspólna 33, mieszkania 11. 38659

Konfitury, kompoty, soki, marmelady, poleca Z. Krasnodębska, Chmielna 26. 38497

Kołdra niebieska atłasowa z monogramem H. P. wypadkowo tanio do nabycia w pracowni kołder M. Pomorskiej, Marszałkowska 149. 38668

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze w specjalnej fabryce egzystującej od 1863 r., Stanisława Baumgart, Chłodna 40. 38676

Kasy ogniotrwałe alarmujące z zegarowym przyrządem, jedynie wyrabia Sikorski. Ceny niskie. Marszałkowska 125. 34412

Koniczyny, seradellę, nasiona kupujemy po najwyższych cenach targowych. L. Mierosławski et C-o, Warszawa, ulica Elektoralna 5. 3749r

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 3786r

Kupię kuca czarnego. Listownie, Hotel Saski № 88. 38468

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. — Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 38416

Meble tanio! Kompletne urządzenie salonowe, buduarowe, gabinetowe, do jadalni dębowe oraz inne meble i lustra w całości lub pojedyńcze sztuki. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, parter. 37557

Meble czarne, orzechowe, 4 otomany, kozetty, sprzedam tanio. Świętokrzyzka № 8.—Trzaska. 38107

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, otomana. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 38111

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne, zabezcen. Świętokrzyzka 16, mieszk. 13, w bramie na lewo. 38229

Meble: garnitury, otomany, szafy, kredensy, szeslongi, biurka, komody, łóżka, lustra i inne niepraktykowanie niskie ceny.—Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 38571

Meble, garnitury, otomany, szafy, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, komody, biurka i inne za bezcen. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, Koperski. 35846

Meble z pięciu pokojów, mało używane, tanio do sprzedania. Krucza 10, rządca domu. 35847

Masońskie ordery, dyplomy i inne oznaki kupuje B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 3550r

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 23, szeslong 15, garnitur czarny. Obstalunki, przeróbki tanio. Marszałkowska 77, Wodzyński. 38605

Meble. Makow, Solna 9. Duży wybór mebli rozmaitych nowych i używanych. Kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 38691

Maszynę Singera oryginalną sprzedam tanio. Marszałkowska № 83, m. 14. 38683

Maszyna pończosznicza używana do sprzedania. Wiadomość: Twarda 57, m. 26, codziennie od 4 do 6-ej. 38685

Nowe ręcznej roboty firanki, serwety, duży dywan i małe oraz drobne przedmioty. Bednarska № 6, m. 74, od 11 do 3-ej. 38645

Na czasie. Do sprzedania szafa, komoda, materace z włosia, meble, mufka i kołnierz tumakowy. Chmielna № 47. Wiadomość u stróża. 38627

Otomana do sprzedania bardzo tanio. Bracka 10, stróż wskaże. 38592

Otomana rs. 18, dobrej roboty do sprzedania. Marszałkowska 91—24. 38194

Potrzebny budynek fabryczny. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Budynek." 38312

Płaszcz petersburski futrem podszyty, kołnierz i klapy bobrowe do sprzedania. Ulica Orla 7, na dole od frontu. 38391

Płaszcz szopowy do sprzedania w dobrym stanie. Wielka № 33, mieszk. 29. 38344

Pianino nowe do sprzedania, szeslong i sofa. Hortensja 7, m. 12. 38651

Pianina nowe, zagraniczne, do sprzedania lub wynajęcia. Długa 35—5. 37237

Pianino paryskie mało używane do sprzedania. Krucza 8, stróż wskaże. 37521

Rower Swift № 1, mało używany, tanio do sprzedania. Wiadomość: Krak.-Przedm. № 4, mieszkania № 39. 37906

Rotunda na czarno-burych lisach, mało noszona i futro męzkie do sprzedania. Chmielna 49, m. 26, 4—6-ej po południu. 38612

Szynel-płaszcz nurkowy, kołnierz i mankiety z kamczackich bobrów, mało używany, na wysoki wzrost, kosztował 850, sprzedam za 450 rs. Długa 25, lombard. 38308

Szynel zimowy dla filologa sprzedam tanio. Chłodna 4, Tani sklep. 38608

Sprzedaję garnitur machoniowy używany, kanapę, dwa fotele, sześć krzeseł i stół, szafę jesionową, szeslong, wagi decymalne, 1½ sążnia kamieni brukowych, 7-miesięcznego szczeniaka, brytana łańcuchowego. Nowy-Świat 36, m. 9. 38606

Szynel zimowy dla filologa 12—14 lat za rs. 8 do sprzedania. Dzielna 59, mieszkania 2. 38631

Sprzedaję słupy, żardiniery, garnitur machoniowy, stoliki. Wspólna 46, u rzeźbiarza. 38684

Tanio otomana i garniturek mebli. Żórawia 26, u tapicera. 38440

Tanio sprzedam szafy, łóżka. Pańska 18, m. 18, u stolarza. 38159

Za bezcen sprzedam kaftan pluszowy i szubę na wacie, mało używane. Trębacka № 9, m. 26. 38595

Interesa handl. i majątk.

Browarna № 28. Skład węgla do sprzedania każdego czasu. 38611

Dom z ogrodem do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość Nowolipki № 58, w handlu win; bez pośrednictwa. 38322

Do sprzedania sklep z bielizną i pracownia. Wiadomość: Senatorska 8, fabryka kwiatów J. Kozłowskiej. 38694

Interes egzystujący od 40 lat, dający 6 procent, jest do sprzedania lub potrzebuje wspólnika. Wiadomość: Tłomackie № 13, w kantorze drukarni. 38693

Jest do sprzedania skład węgli i drzewa z koniem i wozem. Wiadomość w kiosku przy Koperniku. 38681

Jest do sprzedania sklep mydlarski. Ulica Hoża № 5, wiadomość w sklepie. 38153

Jest do sprzedania pralnia w dobrem położeniu. Ul. Grzybowska № 32. 38372

Jest do sprzedania restauracja lub wydzierżawienia od Nowego Roku. Ulica Ogrodowa № 45. 38327

Jest do sprzedania sklep w dobrym punkcie, za bardzo przystępną cenę, z powodu wyjazdu. Ulica Ogrodowa № 41. 38599

Kawiarnia na sposób cukierniczy, kontuar, szafa, z powodu dwóch interesów do sprzedania. Plac św. Aleksandra 13. 37860

Korzystne. Dobra ziemskie od 250 do 5 włók różnych rozmiarów. Domy w Warszawie do sprzedania. Donacje do odstąpienia. Kapitały do lokacji, Wiadomość u pełnomocnika, Marszałkowska 136, m. 15, od 8 do 10 zrana i 5—7 ej po południu. 37898

Kawiarnia do sprzedania zaraz.—Świętokrzyzka 36, róg Jasnej. 38218

Kupię dom w rodzaju pałacyku. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Pałacyk". 38313

Magle do sprzedania w dobrym punkcie. Róg Kruczej i Nowogrodzkiej № 13. 38415

Poszukuję dzierżawy folwarku, od 10 do 15 włók, w dobrej ziemi, z łąkami, opałem, rzeka lub staw, dom mieszkalny dobry, ogród owocowy i budynki dostateczne. Oferty składać w Radomiu, ulica Lubelska № 136, L. P. 38150

Piekarnia do wynajęcia w środku miasta. Aleksandrja № 2, stróż wskaże. 38250

Piekarnia do sprzedania niedrogo w mieście powiatowem, pełnem ruchu; utrzymanie pewne dla piekarza. Bliższa wiadomość w szpitalu wolskim, u felczera miejscowego. 38661

Parceluję majątki ziemskie własnym nakładem. Sylwin Majewski, jeometra przysięgły. Wspólna 44. 3817r

Poczthalterja do odstąpienia w mieście powiatowem w bliskości Warszawy, w cenie około trzech tysięcy rubli. Oferty: kantor Kurjera „Poczthalterja." 38093

Plac na Żytniej do sprzedania, 8,163 łokci kwadr. przestrzeni po rs. 1.50. Nabywcy zechcą zostawić adresy w kantorze Kurjera sub „38392". 38392

Restauracja do sprzedania od 50-iu lat egzystująca, z powodu objęcia bufetu na kolei. Wiadomość: Nowolipki № 55, u właścicielki domu. 38320

Rs. 25,000 potrzeba, pierwsza hypoteka majątek bez służebności, włók do 60-iu, dobrze zagospodarowany, lasu włók 7, łąk włók 7, ziemia przeważnie pszenna. Informacja ulica Wysoka-Smolna № 22, m. 2. 38385

Rs. 30,000 potrzebne na 1-szy numer. Procent umiarkowany na dwie posesje, trzypiętrowe w blizkości ulicy Marszałkowskiej. Wiadomość: Twarda № 27, m. 8. 38360

Sklepik wiktuałów z dystrybucją, do sprzedania. Wiadomość Piekarska № 3. 38141

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z zimowemi zapasami 200 rs.—Ulica Twarda № 50. 38356

Sklep spożywczy w dobrym punkcie, sprzedam tanio, z powodu wyjazdu. Wiadomość Złota № 53, mieszk. 14. Tamże szuba tanio do sprzedania. 38357

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu nagłego interesu za bezcen! Solec 54. 38298

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam z powodu dwóch interesów. Zgoda 5. 38514

Sklep spożywczy jest do sprzedania w dobrym punkcie z zapasami zimowemi. Wspólna № 28. 38589

Sklep spożywczy do sprzedania za rs. 230.—Ulica Śliska № 34. 38636

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu słabości. Żelazna 76. 38623

Skład wędlin z warsztatem do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 48, m. 19. 38622

Sklep przy ulicy Niecałej do odstąpienia w każdym czasie, z jedną wystawą, pokojem, kuchnią i kilkoma schowaniami. Oferty przyjmuje Kurjer pod A. A. A. 38601

Sklep mydlarsko-dystrybucyjny sprzedam zaraz. Nowa Praga, Środkowa 14. 38598

Sklep spożywczy, tanie komorne, wygodne mieszkanie, sprzedam zmieniając interes.—Wiadomość: Zielna 2, mieszkania 6, od 10 do 11-ej zrana, od 5 do 7-ej wieczór. 38669

Sklep norymbersko-galanteryjno-dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Chmielna № 12. 38660

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ulica Nowolipie № 18. 38377

Sklep spożywczy do sprzedania. Za rogatką Jerozolimską № 3. 38369

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania, targ można sprawdzić. Nowowiejska 24. 38395

Wspólnik z kapitałem rs. 300 znajdzie zajęcie i utrzymanie. Wiadomość: Pańska 86, m. 6. 38666

Zakład cukierniczy rentowny tanio sprzedam wyjeżdżając. Zielna 2, mieszkania 6, od 10 do 11-ej zrana, od 5 do 7-ej wieczorem. 38670

Z powodu słabości do sprzedania zaraz sklep mydlarski w dobrym punkcie. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 87, stróż wskaże. 38596

Z gospodami jest skład węgla do sprzedania w dobrym punkcie z powodu otrzymania posady. Ulica Książęca № 9. 38373

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania sklep dystrybucyjny, galanterji i materjałów piśmiennych. Chmielna № 38, przy Marszałkowskiej. 38335

25 lat egzystujący magazyn mebli z zakładem tapicerskim i stolarskim, z wyrobioną klijentelą, w mieście gubernjalnem, jest do sprzedania od Nowego Roku. Wiadomość u W-go Bohdanowicza, w hotelu Drezdeńskim. 37659

1,000 do 2,000 rs. kaucji. Od 1-go stycznia lub 1-go marca r. p., posady rządcy lub administracji poszukuje młody praktyczny rolnik-hodowca, na pensję lub procent od dochodu i ordynarją, 14 lat praktyki gospodarskiej, ze świadectwami. Oferty z Królestwa i Cesarstwa z dokładną informacją i warunkami przyjmuje. Warecka № 10, m. 4.—W-na Górska. 38336

4,000 rs. potrzeba na 1-szy № hypoteki za rogatką wolską, przy ul. Górczewskiej № 23. 38325

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Fiija Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3785r

Dwa pokoje umeblowane, obsługa. Świętokrzyzka 27, pierwsze piętro, mieszkania 13. 38409

Do wynajęcia zaraz pokój z meblami, opał, usługa, samowar. Niecała 12, u stróża. 38294

Dla przyjezdnego potrzebny mały pokoik, zaraz lub od 1 grudnia, z osobnem wejściem, bez mebli, za 5 rs., Krak.-Przedm., Nowy-Świat, lub okolice tychże ulic. Oferty dla „Przyjezdnego" przyjmuje Kurjer. 38353

Do wynajęcia pokój wspólny dla panny, także jest pianino do wynajęcia na godziny. Wilcza 24, m. 5. 37867

Do wynajęcia na składy puste place na Lesznie № 697 i 698. Oferty sub „38396" przyjmuje kantor Kurjera. 38396

Do wynajęcia zaraz lub od 1-go dwa ładne pokoje umeblowane. Ogrodowa 17, mieszkania 4. 38402

Do wynajęcia od 1—8 grudnia r. b. 1 pokój o 3-ch oknach, przed., kuchnia, zlew, wodociąg, na 3-m piętrze za rs. 12.50 miesięcz. Róg Dobrej i Tamki, wiadomość u stróża. 38330

Poszukuje się z dobrego domu panienki lat 12-tu lub starszej na mieszkanie. Nowy-Świat 46, m. 18. 38167

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Potrzebne zaraz jeden lub dwa pokoje, wygódka i wodociąg. Może być w okolicy Leszna. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod wyrazem „Leszno." 38652

Pokój ładny z meblami, opałem, samowarem, usługą. Smolna 24, m. 7. 38633

Pokój dla kobiety lub pomieszczenie. Hortensja 7, m. 12. 38650

Poszukuje się stancji niedrogiej dla przyzwoitej osoby, w środku miasta. Oferty dla O. B. R. przyjmuje Kurjer Warsz. 38656

Pokój z alkową, oddzielnym przedpokojem, usługą, samowarem do wynajęcia. Warecka 10, mieszkania 22. 38144

Poszukuje się zaraz trzech lub czterech pokoi, z dwoma wejściami, okolice dworca Wiedeńskiego. Złota 25—21. 38523

Z powodu wyjazdu, jest od 1 grudnia pokój duży, alkowa i kuchnia, parter, dwa wejścia, do wynajęcia. Ulica Marszałkowska № 69. 38625

Zaraz umeblowane 2 pokoje eleganckie. Obiady. Złota 16, m. 5, druga brama od Marszałkowskiej. 38677

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia zaraz lub od 1 stycznia mieszkanie, na dole, złożone z 5-u pokoi. Wiadomość: Hoża № 15, u stróża. 38664

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez meldowania, z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 38675

Akuszerka ma pokój z wszelkiemi wygodami dla osoby spodziewającej się słabości. Elektoralna № 20, m. 27. 38621

A. Od rs. 3 wykończa najpiękniej suknie pracownia „Benony." Trębacka 9, mieszkania 26. 38594

Akuszerka Kosińska przyjmuje panie na słabość z upoważnienia Rady Lekarskiej, pokoje osobne. Marszałkowska 86 mieszkania 10. 37966

A) Pasmanteryjno - szmuklerskie wyroby i dżetowe, wszelkie wyszycia złotem, dżetąm, cekinami i t. p. w pracowni B. Jezierskiej, Aleja Jerozolimska 1[illegible], w ogrodzie. 38364

Daleszyńska. Magazyn mód, Marszałkowska 129, fason sukni 15—18 rubli. 32237

„Exsiccator" niszczy radykalnie grzybek drzewny, osusza wilgoć. Broszurka bezpłatnie. Ritter—Marszałkowska 117. 34069

Ekwipaże wykwintne wynajmuje najtaniej „Luksus", ul. Włodzimierska 6. Telefonu 89. 37136

Elegancko, niedrogo ubiera panów magazyn ubiorów męzkich Chmurczyńskiego, Marszałkowska 99. 35950

Fotograf wyucza fotografowania. Chmielna № 19, m. 2. 38316

Kolczyk brylantowy zgubiono w środę. Uczciwy znalazca zechce takowy odnieść na Świętokrzyzką № 16, mieszk. 18, za odpowiednią nagrodą. 38642

Kosze do podróży, kosze do kwiatów; żardinierki, etażerki, wózki, welocypedy, koniki. Królewska, róg Krakowskiego - Przedmieścia. 35250

Lekcje haftu zbiorowe rs. 3 miesięcznie. Nowy-Świat 37, m. 3. 38087

Obiady domowe, na świeżem maśle. Chmielna 20, m. 3. 37833

Ogrodowa 23, tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie, gotowe otomany, szeslongi. 37317

Od 10—15 kop. przyjmuje krawaty do prania, także i z danego materjału. Elektoralna 9, mieszkania 7. 38198

Pralnia warszawska, Nowy-Świat 4, dla dogodności Szanownych klijentów otworzyła nową filję: Krakowskie-Przedmieście 18. 38649

Pies, charcik, maści piaskowej, zaginął. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Złota 39, mieszkauia 22. 38647

Przybłąkał się pies żółty, buldog. Hoża № 38. 38604

Przyjmuje bieliznę, ubranka dziecinne, kostjumy małorusskie i russkie do roboty. Chmielna 10, m. 13, od 10—2 i od 5-ej. 38491

Świeżo otworzona pralnia bielizny, ulica Marszałkowska № 90, przyjmuje wszelką bieliznę do prania, bez użycia środków niszczących, wykonywa starannie, ceny możliwie nizkie. 3822r

Strojenia fortepianów, pianin oraz reparacje. Wiadomość: Marszałkowska 104, w dystrybucji. 38413

Tanio! elegancko robię, przerabiam suknie, okrycia. fasony najmodniejsze. „Wauda." Bracka 5—25. 38340

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 37575

„Westa". Proszek mineralno-chemiczny jedyny do czyszczenia wszelkich wyrobów metalowych. Nadaje blask nowości i zapobiega rdzewieniu, ½ funta 15 kop., ¼ funta 8 kop.; handlującym rabat. Skład główny: Warszawa, Królewska 39, kantor dezynfekcji. 35316

Wyłącznie sprawy karne, we wszystkich instancjach, cywilne zaś tylko w senacie prowadzi adwokat przysięgły Kazimierz Uziembło, (były inkwirent sądowy i podprokurator). Adres: Rawa, gub. Piotrkowskiej. 36860

„Wiktorja." Skład win i towarów kolonjalnych poleca wina, wódki, koniaki (lecznicze), araki, likiery, piwo, porter, masło świeże i solone, sery różne, powidła, sardynki, śledzie, kawior i inne w wyborowych gatunkach i po nizkich cenach, Królewska 37, róg Marszałkowskiej. 38688

3 Trębacka! Kupuję i sprzedaję używaną garderobę damską. Płacę gotówką. 38096

XXX) Conserwator włosów (środek niezawodny).—Stanisław Górski, Leszno 4. 38037

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Ноября 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).